DZIŚ SPORTOWY24

PUCHAROWA PRZYGODA ODRY TRWA

PIŁKARZE Z OPOLA GRAJĄ DALEJ W STS PUCHARZE POLSKI

Nr ISSN 1230-6134
Nr indeksu 348-252

www.nto.pl

Nr 255 (10 197) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

nto 74 lata
NOWA TRYBUNA OPOLSKA

POLSKA
Trybunał Konstytucyjny według premiera kompromisu nie będzie. Prezydent rozmawia o sytuacji z szefami wszystkich partii

ŚWIAT
Demonstracje w Niemczech w większości miast przebiegały pokojowo. Tylko we Frankfurcie nad Menem byli ranni

Poniedziałek, 2.11.2026

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Problemy z alkoholem

Od kiedy zlikwidowano izbę wytrzeźwień, pijani blokują szpitalne oddziały ratunkowe

Mateusz Majnusz

Po likwidacji izby wytrzeźwień w Opolu coraz więcej osób pod wpływem alkoholu trafia na szpitalne oddziały ratunkowe. W 2026 roku policja przewiozła tam już pół tysiąca osób. Teraz radni, którzy sami głosowali za zamknięciem placówki, mówią o konieczności jej przywrócenia.

Półtora miliona złotych rocznie kosztowało utrzymanie izby wytrzeźwień w Opolu. W 2023 roku miasto zdecydowało się ją zlikwidować. Problem w tym, że osoby nietrzeźwe nie zniknęły z ulic, a służby nadal muszą się nimi zajmować.

Liczby pokazują skalę problemu

Dziś część z nich trafia na szpitalne oddziały ratunkowe. To oznacza dodatkowe obowiązki dla personelu medycznego, zajmowanie miejsc na SOR-ach i angażowanie policjantów, którzy muszą pilnować osób przewiezionych do szpitala.



FOT. ARCHIWUM NTO

Każdego dnia trafiało tu średnio sześć osób, głównie mężczyźni.

- Zlikwidowaliśmy izbę wytrzeźwień i dziś widzimy, że nie rozwiązaliśmy problemu. Pracownicy służby zdrowia bardzo narzekają na obecną sytuację. Osoby pod wpływem alkoholu trafiają na SOR-y, gdzie muszą zajmować się nimi lekarze i ratownicy. To również problem dla pozostałych pacjentów - mówi Przemysław Pospieszyński, radny Opola z Koalicji Obywatelskiej.

Dane Komendy Miejskiej Policji w Opolu pokazują, że likwidacja izby wytrzeźwień nie sprawiła, że zniknęła konieczność interweniowania wobec osób nietrzeźwych.

W 2023 roku policjanci przewieźli na opolskie szpitalne oddziały ratunkowe łącznie 673 osoby. W 2024 roku było ich blisko 700. Rok później nastąpił spadek do 324 osób, ale w niepełnym jeszcze 2026 roku liczba ponownie zaczęła szybko rosnąć. Od początku tego roku do czasu sporządzenia policyjnego zestawienia na SOR-y przewieziono już 491 osób. To ponad 50 proc. więcej niż w całym 2025 roku.

Nie zmniejszyła się również liczba interwencji związanych z osobami nietrzeźwymi. W 2023 roku policja odnotowała ich 2656, w 2024 roku - 2788, a w 2025 roku - 2687. W 2026 roku było ich już ponad 2046.

Teraz radni mówią o powrocie izby

Przed likwidacją opolska izba wytrzeźwień była jedyną taką placówką w województwie. Każdego dnia trafiało do niej średnio około sześciu osób, głównie mężczyzn, przywożonych przez policję i straż miejską. Co trzecia osoba pochodziła spoza Opola.

– Str. 2

Ochrona zdrowia

Mały szpital w Białej nie połączy się z USK w Opolu

Zarząd powiatu prudnickiego nie zgodził się na konsolidację ZOZ w Białej z Uniwersyteckim Szpitalem Klinicznym w Opolu

– Str. 2

Solidarność

Opolscy związkowcy oburzeni sytuacją wokół trybunału

- Żaden mandat wyborczy nie daje prawa do łamania prawa i niszczenia konstytucyjnych organów państwa - mówi Dariusz Brzęczek

– Str. 5

Będzie czeska zapora przy granicy
Ona może też ochronić przed powodzią opolskie miejscowości

– Str. 3

Corotop Gwardia Opole dostała lekcję piłki ręcznej od wicemistrza Polski. Taki scenariusz nie był jednak wielką niespodzianką

– Str. 20



FOT. WIKTOR GUMIŃSKI

W samorządzie

Zakaz zbliżania do wiceburmistrz Nysy za telefon

Krzysztof Strauchmann

Nyski przedsiębiorca ma zakaz zbliżania na 50 metrów do wiceburmistrz Elwiry Ślimak. Nie może wejść do urzędu miasta, bo nie wiadomo, do którego pokoju sięga ten limit. A poszło o telefon do pani wiceburmistrz i wpis na Facebooku.

W piątek 23 października około godziny 16 znany nyski przedsiębiorca Maciej S. zadzwonił na telefon komórkowy wiceburmistrz Nysy Elwiry Ślimak. Nie odebrała, ale ok. 18 oddzwoniła grzecznościowo. Tym razem to Maciej S. nie odebrał. Zadzwonił jednak kolejny raz około 19.20.

- Bardzo agresywnym tonem usłyszałam, że będzie u mnie w poniedziałek o godz. 11. Był bardzo agresywny, pobudzony - relacjonowała przebieg tej rozmowy Elwira Ślimak. - Zapytałam czy coś się stało. Ze względu na późną porę poprosiłam go o kontakt przez sekretariat. On jeszcze raz powiedział natarczywym głosem, że będzie u mnie w poniedziałek o 11 i się rozłączył.

Wiceburmistrz Nysy sama poruszyła tę sprawę na ostatniej sesji rady miejskiej, w punkcie z wolnymi wnioskami. Opowiedziała radnym o wydarzeniu, podając nawet imię i nazwisko przedsiębiorcy. Po tym telefonie poczuła się zaniepokojona. Zadzwoniła do burmistrza Kordiana Kolbiarza i do swoich współpracowników, aby opowiedzieć o tej sytuacji. Ustalili, że w poniedziałek powinni „zabezpieczyć korytarz", bo może dojść do wtargnięcia do biura.

– Str. 3

eprasa.pl d36cb3a1d1

POLECAMY

JUTRO: Ważne zmiany w przepisach ŚRODA: Pierwsze objawy raka jądra. Badaj się sam

2.11.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny obchodzą: Jerzy, Bohdan, Małgorzata
Telefon alarmowy: 112

nto.pl

Redaktor naczelny
Tomasz Kapica
Newsroom
Robert Lodziński
Wydawcy
Bolesław Bezeg,
Wiesław Kaczmar,
Robert Lodziński

www.nto.pl

Redakcja
ul. Powstańców Śląskich 9,
45-086 Opole
tel. 77 44 32 500
w godz. od 8.00 do 16.00
nto@nto.pl oraz online@nto.pl
Dyrektor biura reklamy
Tomasz Jaroch
Dyrektor marketingu
Justyna Duchnowska

Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

PRO MEDIA SPÓŁKA Z O.O.

Wydawca Pro Media Sp. z o.o.
ul. Powstańców Śląskich 9,
45-086 Opole
Prezes zarządu
Robert Glinkowski
Projekt graficzny
Tomasz Bocheński

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nto.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

PROBLEM ALKOHOLOWY

Po likwidacji wytrzeźwiałki pijani blokują SOR-y

Ciąg dalszy ze str. 1

Półtora miliona złotych rocznie kosztowało utrzymanie izby wytrzeźwień w Opolu. W 2023 roku miasto zdecydowało się ją zlikwidować. Problem w tym, że osoby nietrzeźwe nie zniknęły z ulic, a służby nadal muszą się nimi zajmować.

Całość kosztów utrzymania placówki ponosiło miasto. Rocznie było to około 1,5 mln zł. Samorząd nie miał jednak ustawowego obowiązku prowadzenia izby, dlatego zdecydowano o jej zamknięciu.

Warto przypomnieć, że za tą decyzją głosowali radni Koalicji Obywatelskiej, w tym Przemysław Pospieszyński, a także radni z klubu Arkadiusza Wiśniewskiego.

Temat trzeba jeszcze raz przemyśleć

Dziś Pospieszyński nie ukrywa, że sytuacja wymaga ponownego przemyślenia. Uważa, że miasto powinno wrócić do rozmowy o uruchomieniu izby wytrzeźwień, nawet jeśli jej utrzymanie kosztowałoby obecnie więcej niż przed trzema laty.

- Warto rozważyć powrót izby wytrzeźwień. To oczywiście koszt dla miasta, ale trzeba spojrzeć na to, jakie wydatki ponoszą dziś szpitale, które i tak nie są w najlepszej sytuacji finansowej. To również usługa społeczna. Chodzi o to, żeby osoby po spożyciu alkoholu można było odizolować i zapewnić im odpowiednią opiekę, zamiast kierować je do miejsc, które mają zupełnie inne zadania - przekonuje radny.

Niech ościenne gminy się dołożą

- Opole mogłoby porozumieć się z powiatem i sąsiednimi samorządami. Skoro z dotychczasowej izby korzystały także osoby spoza miasta, koszty jej funkcjonowania można byłoby rozłożyć na kilka jednostek samorządu terytorialnego. Obecnie utrzymanie takiej placówki mogłoby kosztować nawet 2,5 mln zł rocznie, ale gdy rozłoży się je na kilka samorządów, kwota ta staje się już akceptowalna - dodaje Przemysław Pospieszyński.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Nową Trybunę Opolską”

tel. 77 540 78 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nto.pl

POGODA

dziś
5°C/8°C

jutro
4°C/8°C

OCHRONA ZDROWIA

Mała lecznica z Białej nie połączy się z Uniwersyteckim Szpitalem Klinicznym

Krzysztof Strauchmann

Zarząd powiatu prudnickiego nie zgodził się na konsolidację ZOZ w Białej z Uniwersyteckim Szpitalem Klinicznym w Opolu.

Zarząd powiatu prudnickiego nie złożył radzie powiatu projektu stosownej uchwały w tej sprawie. Na sesji 29 października radni pytali o to, ale żadna grupa radnych nie próbowała samodzielnie postawić wniosku o konsolidację pod głosowanie. Wcześniej pięć organizacji i osób wypowiedziało się negatywnie o takiej możliwości.

Szpital w Białej to jedna z najmniejszych placówek w województwie. Liczy tylko trzy oddziały (interna i kardiologia) oraz 55 łóżek. Ponad połowa pacjentów jest tu kierowana po albo przed pobytem w USK. ZOZ Biała jest w dobrej sytuacji finansowej. Dyrekcja odłożyła nawet ponad 20 mln złotych na dalsze inwestycje. Szpital cieszy się ogromną popularnością i poparciem wśród lokalnego społeczeństwa. Ponad 20 lat temu ludzie dobrowolnie oddawali „podatek” na utrzymanie szpitala.



FOT. ARCHIWUM

Szpital w Białej ma 55 łóżek.

Negocjacje utknęły w sprawach szczegółowych. Jeszcze w październiku starosta prudnicki Radosław Roszkowski spotkał się z rektorem Uniwersytetu Opolskiego prof. Jackiem Lippokiem. O szczegółach tej rozmowy starosta nie chciał informować publicznie, ze względu na jej poufność. W czasie debaty na sesji powiatowej 29 października padł jednak argument, że starostwo nie dostało wystarczających gwarancji, że szpital i jego specyfika będą zachowane przez dalsze lata. Zwłaszcza w sytuacji, kiedy polityka zdrowotna w kraju może ulec diametralnej zmianie w przyszłości.

- Najbardziej korzystnym rozwiązaniem dla powiatu prudnickiego, także w opinii prawników Związku Powiatów Polskich, byłoby połączenie dwóch powiatowych szpitali w Prudniku i w Białej - uważa starosta Radosław Roszkowski. - To na przykład pozwoliłoby nam wystartować w konkursie Ministerstwa Zdrowia o 70 milionów złotych premii konsolidacyjnej. Doceniając jednak nakład pracy dyrekcji i pracowników szpitala w Białej na rzecz swojej placówki oraz opodatkowanie się mieszkańców na ten cel, nie mamy prawa wszczynać kroków konsolidacyjnych z Prudnikiem.

Starosta prudnicki zasugerował jednak możliwość dalszych rozmów o konsolidacji dwóch szpitali w Prudniku i w Białej z ZOZ-em w Głubczycach czy szpitalem w Krapkowicach. Pod warunkiem, że władze powiatu będą miały zagwarantowany wpływ na dalszy los swoich placówek.

TRADYCJA



FOT. MATEUSZ MAJNUSZ

Dzień Wszystkich Świętych

Opolanie w całym regionie tłumnie ruszyli odwiedzić groby krewnych

Tysiące mieszkańców naszego regionu, podobnie jak w całym kraju, ruszyły tłumnie odwiedzać groby krewnych i znajomych. Już od kilku dni w okolicach największych cmentarzy zmieniono organizację ruchu, by nie dopuścić do powstawania korków. Nad bezpieczeństwem mieszkańców czuwają liczne patrole policji. Dziś (2.11) Dzień Zaduszny, ruch w okolicach cmentarzy także będzie spory.

eprasa.pl d36cb3a1d1

Z SAMORZĄDU

Horror czy kabaret? Zakaz zbliżania za telefon

Ciąg dalszy ze str. 1

Nyski przedsiębiorca ma zakaz zbliżania na 50 metrów do wiceburmistrz Elwiry Ślimak. Nie może wejść do urzędu miasta, bo nie wiadomo, do którego pokoju sięga ten limit. A poszło o telefon do pani wiceburmistrz i wpis na Facebooku.

Tego samego wieczoru dostała jeszcze wiadomość o wpisie Macieja S. zamieszczonym na jego profilu w mediach społecznościowych. W wulgarnych słowach skomentował on sprawę dodatków specjalnych dla kierownictwa nyskiego urzędu. Nazwał burmistrzów „złodziejskimi mendami". Swój wpis zakończył sformułowaniem pod adresem rządzących Nysą: „Niech was piekło pochłonie. Ja pójdę siedzieć, w zasadzie odpocznę. A wy nienażarte świnie, macie prze...". I jeszcze zamieścił w nim emitokon - ikonkę przedstawiającą trzy miecze lub też sztylety.

- Poczułam się zagrożona. Nie mogłam tego zostawić bez reakcji. Zgłosiłam tę sytuację na policji - opowiadała pani wiceburmistrz. - Nikt, kto chce przyjść na rozmowę, nie przewiduje, że pójdzie za to siedzieć.



FOT. UM NYSA

Wiceburmistrz Elwira Ślimak na miejskiej sesji opowiedziała o swojej rozmowie z przedsiębiorcą. Maciej S. ma już sprawę karną.

Poszło o sprawę dodatków specjalnych dla władzy

22 października Regionalna Komisja Orzekająca w Opolu, która rozstrzyga o odpowiedzialności władz za naruszenie dyscypliny finansów publicznych, uznała burmistrza Nysy Kordiana Kolbiarza za winnego takiego właśnie naruszenia i ukarała go upomnieniem.

Chodzi o wypłatę dodatków specjalnych, pobieranych przez kierownictwo urzędu - burmistrza, jego zastępcę, sekretarza i skarbnika w ciągu kilku ostatnich lat. Orzeczenie nie jest ostateczne, burmistrz Kolbiarz będzie się odwoływać. Na ostatniej sesji sekretarz gminy Piotr Bobak tłumaczył, że to efekt niespójnych przepisów, a podobne problemy mają też inne miasta w Polsce. Dowodził, że dodatki nie zostały przyznane bezprawnie, bo wynikają z obciążenia dodatkowymi zadaniami.

Stowarzyszenie Nysa Patrzy, które zawiadomiło o sprawie Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych, zaraz po rozprawie zamieściło na swoim profilu wiadomość o przegranej Kolbiarza.

Maciej S. przeczytał tę informację i jak mówi - chciał o tym porozmawiać jako obywatel z ekipą burmistrza, bo jest oburzony wypłatą wysokich dodatków. Zamierzał przyjść do urzędu ze znajomym dziennikarzem. Miał numer tylko do Elwiry Ślimak, która kiedyś, w okresie powodzi, sama dzwoniła do niego. Sięgnął więc po telefon i zadzwonił do niej.

- Przedstawiłem się i powiedziałem, że chcę porozmawiać i przyjdę w poniedziałek do urzędu o godz. 11 - opowiada Maciej S. - Ona zareagowała nerwowo, że tak nie wolno, że mam się kontaktować przez biuro podawcze. Nie byłem agresywny. Wiem, że moje rozmowy mogą być nagrywane, więc się pilnuję. Może tylko stanowczo powiedziałem jeszcze raz, że przyjdę w poniedziałek. Swój wpis na temat dodatków napisałem pod wpływem emocji, ale nie ma w nim groźby. Trzy miecze w tarocie są symbolem bolesnego poznania prawdy.

Nie poszedł do urzędu. Wkroczyła policja

Maciej S. ma już sprawę karną, która czeka na rozpoczęcie. Prokuratura w Brzegu oskarżyła go między innymi o znieważenie ludności żydowskiej z powodu przynależności narodowej oraz nawoływanie do jej unicestwienia. W Internecie miał też znieważyć nyskiego starostę. Policja potraktowała ostatnie zgłoszenie poważnie. W poniedziałek 26 października około 11 do firmy Macieja S. przyjechało trzech policjantów z nyskiej komendy. Zatrzymali go i zawieźli do siedziby policji, a przed wejściem skuli go tłumacząc, że taka jest procedura.

- W komendzie policji przedstawiono mi zarzut stosowania gróźb karanych - opowiada Maciej S. - Zostałem przesłuchany i opowiedziałem, co się wydarzyło. Poprosiłem, żeby jakoś odtworzyli przebieg naszej rozmowy telefonicznej. Pewnie mają swoje sposoby, żeby do tego dotrzeć. Policjanci zawieźli mnie do prokuratury w Strzelcach Opolskich, gdzie prokurator jeszcze raz przedstawił mi zarzut gróźb karalnych. Na koniec prokurator przedstawił mi postanowienie, że mam zakaz zbliżania się do wiceburmistrz na odległość 50 metrów i mam się stawiać na policję dwa razy w tygodniu. Powiedziałem, że to dla mnie poniżające, bo nie jestem żadnym kryminalistą. Stanęło na tym, że będę się stawiać na policji raz w tygodniu. Następnego dnia zadzwoniłem na prokuraturę, żeby się dowiedzieć, jak mam liczyć te 50 metrów. Czy w linii prostej czy według długości schodów i korytarzy, ale nie potrafili mi wyjaśnić. Prowadzę firmę w Nysie, to oczywiste, że muszę chodzić do urzędu załatwiać swoje sprawy. Nie mam ochotny zbliżać się do wiceburmistrz, ale 20 metrów by wystarczyło.

Kabaret czy realne groźby?

Maciej S. bagatelizuje zarzuty pod swoim adresem. Tymczasem dla burmistrza Kordiana Kolbiarza i jego zastępców sprawa jest bardzo poważna. Elwira Ślimak na sesji sugerowała wręcz, że Maciej S. przychodząc do urzędu mógłby stanowić zagrożenie dla innych pracowników i przypadkowych petentów, w tym dla dzieci. Mówiła, że jego wpisy w Internecie są hejtem czytanym także przez inne osoby i mogą kogoś zainspirować do aktów przemocy wobec władzy, tak jak to miało miejsce wobec prezydenta Gdańska. Paweł Adamowicz w 2019 roku został zabity nożem przez motywowanego politycznie napastnika. Cała sprawa nakłada się bowiem na bardzo wysoką temperaturę politycznego sporu w Nysie. Kłótnie na sesji rady, gorące wpisy w Internecie, które wywołują falę komentarzy mieszkańców.

Sygnały o zagrożeniach traktuję poważnie

- Gdyby nie było podstaw, ta osoba nie dostałaby zakazu zbliżania się i policyjnego dozoru - mówiła na sesji wiceburmistrz Elwira Ślimak. - Moja rodzina też zażądała ode mnie wykupienia prywatnej ochrony mojego mieszkania. Proszę, aby nie ignorować takich sygnałów, nie obśmiewać ich dla celów politycznych. Kto będzie się śmiał, jak coś faktycznie się stanie?

Tymczasem Maciej S. w Internecie skomentował to po swojemu:

„Oświadczam, że wezmę udział w następnym kabaretonie - napisał o przebiegu ostatniej sesji miejskiej. - W celu zapewnienia bezpieczeństwa personelu, tudzież dzieci znajdujących się przypadkowo w urzędzie, zarządzam środki nadzwyczajne wobec mojej osoby. Chciałbym stawić się na sesji w asyście 10 policjantów, w zespolonych kajdankach i masce Hannibala Lectera".

BEZPIECZEŃSTWO

Czeska zapora przy granicy ochroni przed powodzią także nasze wsie

Krzysztof Strauchmann

Jest wniosek o pozwolenie na budowę wielkiej inwestycji hydrotechnicznej - zapory Nove Herminovy na rzece Opawie w Czechach. Ona może też chronić miejscowości na Opolszczyźnie.

Debata o budowie zapory wodnej w Nowych Herminovych trwa w Republice Czeskiej od lat. Przed powodzią w 2024 roku budowę zablokowały organizacje ekologiczne, ale po powodzi władze wróciły do tematu i ostatnio wystąpiły o pozwolenie na budowę. Ostatnio Urząd Marszałkowski w Ostrawie przekazał opolskiej Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska komplet danych o tym przedsięwzięciu w ramach tzw. Uzgodnień transgranicznych. Zainteresowani obywatele Polski albo organizacje społeczne mogą do 22 listopada zgłaszać w Ostrawie swoją chęć do udziału w postępowaniu urzędowym.

Zapora ma powstać ok. 12 kilometrów od polskiej granicy na rzece Opawa pomiędzy miejscowościami Nove Herminovy i Zator. Według czeskiej dokumentacji zabezpieczy przed powodzią ok. 16 tysięcy osób. To przede wszystkim miasto Krnov, przez które przepływa Opawa. Za Krnowem jednak Opawa jest rzeką graniczną, sąsiaduje z zabudowaniami polskich miejscowości Bliszczyce, Boboluszki i Branice.

Powstanie sztuczny zbiornik retencyjny o pojemności 14,5 mln metrów sześciennych (dla porównania zbiornik w Turawie mieści 107 mln metrów). Zbiornik będzie miał prawie trzy kilometry długości i zajmie 130 hektarów powierzchni. Oprócz zadań retencyjnych ma mieć także funkcję rekreacyjną, tak więc możliwy tam będzie wypoczynek nad wodą. Powstanie tam przystań dla łodzi i dwa punkty widokowe.

Projekt przewiduje budowę ciężkiej zapory betonowej o długości 333 metrów i wysokości 32 metrów wraz z całym zespołem obiektów i budynków towarzyszących. Sama zapora będzie się składać z 22 bloków o długości nawet ponad 20 metrów, opartych o skalne podłoże. Znajdzie się na niej mała elektrownia wodna i przelew bezpieczeństwa.

Zaprojektowane zostały też cztery upusty denne, którymi woda popłynie do rzeki poniżej. Pod koroną zapory wybudowane zostaną dwa korytarze - galerie kontrolne, wyposażone w urządzenia kontrolne. Będzie też korytarz iniekcyjny o długości 340 metrów, z którego w dowolnym momencie po uruchomieniu obiektu można będzie wykonywać dodatkowe iniekcje uszczelniające zaporę i jej podłoże.

eprasa.pl d36cb3a1d1

PRZEMOC PSYCHICZNA

Znęcają się nad kolegami, wykluczając ich z czatów

Marcin Żukowski

Wykluczanie z klasowych grup, upokarzające ankiety i internetowy hejt. To, co dla jednych jest żartem, dla innych może stać się źródłem ogromnego cierpienia. Policjanci odwiedzają szkoły we wszystkich powiatach województwa opolskiego, by ostrzegać młodych ludzi przed zagrożeniami w sieci.

„Życie to nie gra. Masz je tylko jedno” – pod takim hasłem policja w całej Polsce prowadzi działania edukacyjne skierowane do uczniów. Spotkania organizowane są również na Opolszczyźnie. Uczestniczą w nich policyjni profilaktycy oraz funkcjonariusze Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości. Jednym z nich jest aspirant sztabowy Piotr Chwastowski z Zarządu w Opolu CBZC.

– Internet jest cudownym narzędziem, które nam, starszemu pokoleniu, nie było dane w latach naszej młodości. Dostęp do informacji, do możliwości komunikowania się jest przeogromny, ale trzeba mieć też świadomość zagrożeń, które się z tym wiążą – podkreśla policjant, zaznaczając, że niebezpieczeństwa czyhają nie tylko na ulicach, lecz także w wirtualnym świecie.

– Zagrożenia czyhają dzisiaj na naszych fizycznych ulicach, gdzie są policjanci umundurowani, ale też w tym wirtualnym świecie, gdzie są policjanci CBZC. Przeczesujemy tę rzeczywistość, która się przeplata, tak aby wszyscy wszędzie czuli się bezpiecznie – mówi Chwastowski.

Podczas spotkań funkcjonariusze zwracają uwagę na zjawiska, które młodzież nie zawsze rozpoznaje jako formę przemocy. Przykładem tego może być usuwanie z klasowych grup w komunikatorach.

– Oni czasami nie zdają sobie sprawy, że oznaką hejtu, przemocy może być wykluczanie kogoś. Ktoś został usunięty z grupy na komunikatorze, ktoś inny nie został do jakiejś grupy dopuszczony. Młodzi ludzie bardzo chcą być częścią społeczności i nagle nie potrafią sobie poradzić z faktem, że zostali z niej wykluczeni – opowiada policjant.

Przykłady działań krzywdzących są różne, często skrajne. Zdarza się, że administrator grupy organizuje ankietę, w której uczniowie głosują, kogo należy wyrzucić. Dla sprawców może to być tylko zabawa, ale dla ofiary – bolesne upokorzenie.

– Ta osoba widzi, jak się cała klasa nad nią pastwi, bo widzi przybywające głosy „za” i sobie myśli: „Co ze mną jest nie tak?”. Jeżeli trafimy na osobę, która ma dodatkowe problemy, niską samoocenę, to do tragedii jest już niedaleko – ostrzega aspirant sztabowy Chwastowski.

Policjant podkreśla, że młody człowiek doświadczający przemocy nie powinien zostawać z problemem sam. Pierwszym krokiem może być rozmowa z rodzicem, nawet jeśli dziecko nie jest jeszcze gotowe opowiedzieć o wszystkim.

– Rodzic zawsze będzie rodzicem, który kocha swoje dziecko, niezależnie od tego, co by zrobiło. Jeżeli dziecko przyjdzie i szczerze powie: „Mamo, tato, mam problem. Na razie nie chcę o tym gadać, ale chcę, żebyś mnie tylko przytulił”, od tego można zacząć, a potem przejść do poważniejszych spraw – radzi Chwastowski.

Wsparcia można szukać także u szkolnych pedagogów, mediatorów rówieśniczych i policyjnych profilaktyków.

– To nie są ludzie przypadkowi. To wyszkoleni profesjonaliści przygotowani do rozmowy z młodymi ludźmi. Nie po to, żeby ich ukarać, ale żeby wskazywać możliwości wyjścia z trudnych sytuacji – zaznacza funkcjonariusz.

Przypomina również, że internetowy hejt może wiązać się z odpowiedzialnością karną. Zachęca młodzież do korzystania ze specjalistycznej pomocy, w tym telefonów zaufania, gdzie można anonimowo porozmawiać o swoich problemach. Przykładem jest telefon zaufania dla dzieci i młodzieży pod numerem 116 111.



FOT. MARCIN ŻUKOWSKI

Zajęcia profilaktyczne o zagrożeniach w cyberprzestrzeni odbyły się m.in. w Liceum Sztuk Plastycznych w Nysie.

Działania prowadzone pod hasłem „Życie to nie gra. Masz je tylko jedno” są częścią szerszej profilaktyki realizowanej w polskich, w tym również w opolskich szkołach. Policjanci docierają do uczniów w całym województwie – od najstarszych klas szkół podstawowych po maturzystów.

– Razem z lokalnymi profilaktykami odwiedzamy placówki oświatowe. Chcemy uświadomić młodym ludziom, że internet daje ogromne możliwości, ale trzeba mieć świadomość zagrożeń, które się z nim wiążą – podsumowuje aspirant sztabowy Piotr Chwastowski.

W środę i czwartek (28-29 października) mundurowi odwiedzali wybrane szkoły w powiecie nyskim. Spotkali się z młodzieżą m.in. Łambinowicach, nyskim Carolinum i Liceum Sztuk Plastycznych.

- Takie spotkanie świetnie wpisuje się w nasz szkolny program profilaktyczno-wychowawczy. Policjanci ze swoim bogatym bagażem doświadczeń są dobrym partnerem w uwrażliwianiu młodzieży pod kątem rozgraniczania tego, co jeszcze jest dozwolone, od tego, co już jest przekroczeniem dopuszczalnych norm i może nieść za sobą dotkliwe konsekwencje. To cenna wiedza – wskazuje dyrekcja nyskiego Plastyka.

Spotkania odbywają się przez cały rok. Ich przesłanie jest jasne: słowa publikowane w internecie mają realne konsekwencje, a pozorna anonimowość nie oznacza bezkarności. Warto reagować na przemoc i szukać pomocy, zanim pozornie niewinny żart przerodzi się w poważny problem.

POTRZEBNA POMOC

Hania urodziła się zdrowa, a dziś nie chodzi i nie mówi. Nawet mała wpłata jest ważna

Marcin Żukowski

Hanna Wielgosz z Namysłowa ma 9 lat i na co dzień zmaga się z wieloma chorobami, m.in. padaczką lekooporną, mózgowym porażeniem dziecięcym i opóźnieniem rozwoju psychoruchowego. Jej rodzice wierzą, że uda się zebrać 200 tysięcy złotych na zakup Innowalk - to skuteczne urządzenie do rehabilitacji.

– „Wasza córka nigdy nie będzie taka, jak inne dzieci” – te słowa od lat brzmią w naszych głowach. I choć codziennie widzimy, jak bardzo nasza córka odbiega rozwojem od rówieśników, to jej uśmiech sprawia, że nie możemy tak po prostu się poddać! Każdego ranka, po kolejnej nieprzespanej nocy wstajemy pełni pomysłów na to, jak jeszcze możemy pomóc naszej córeczce. A możliwości jest tak wiele! Prosimy, pomóż nam przygotować ją do samodzielnego życia! - apelują Kasia i Łukasz, rodzice Hani Wielgosz.

Hania to, jak podkreślają rodzice, ich jedyne i wymarzone dziecko. Na co dzień dziewczynka musi być niezwykle wytrwała, bowiem zmaga się z wieloma chorobami: padaczkę lekooporną pod postacią zespołu Lennoxa-Gastauta, mózgowe porażenie dziecięce, małogłowie, a także problemy ze wzrokiem i słuchem.

– Hania nie chodzi i nie mówi, jednak w jej małym ciałku drzemie ogromny potencjał. Po wyczerpujących napadach znajduje w sobie siłę na uśmiech, a po upadku próbuje wstać. Niezrozumiana przez innych próbuje niewerbalnie przekazać to, co chciałaby powiedzieć. Jeździ konno, pływa, tańczy, gra w piłkę, śpiewa, a nawet potrafi się kłócić! Wszystko trochę inaczej, na tyle, na ile pozwala jej ciało. Zawsze jednak próbuje – z uśmiechem twarzy, pokazując wszystkim, że dobre nastawienie do życia to podstawa – opowiadają rodzice. Systematyczna praca, rehabilitacja i rodzicielska troska przynoszą efekty. Wiele się zmieniło.

– Udało nam się znaleźć leczenie, które znacznie zmniejszyło liczbę napadów padaczkowych, dzięki czemu Hania ma szansę na rozwój. Aby osiągnąć zamierzone efekty, musimy intensywnie ćwiczyć również w domu przy pomocy sprzętów, które są tak kosztowne, że w danym momencie nie możemy ich zakupić - ubolewają rodzice Hani.

Jednym z takich urządzeń jest Innowalk. To zaawansowane urządzenie, które umożliwia ćwiczenia w pozycji stojącej, odwzorowując naturalny ruch nóg. Pełne obciążenie nóg i bioder poprawia krążenie, pozytywnie wpływa na układ oddechowy, trawienie oraz pomaga utrzymać odpowiednią ruchomość stawów i napięcie mięśniowe.

– Urządzenie to nie raz udało nam się wypożyczyć na krótki czas i zawsze widzieliśmy wiele pozytywnych efektów. Byliśmy nim tak bardzo zachwyceni, że od razu stało się ono jednym z naszych marzeń do spełnienia. Hania urosła już na tyle, że możliwy jest zakup tego urządzenia w takim rozmiarze, że posłuży on nam przez wiele, wiele lat. Mocno wierzymy w to, że tylko codzienne ćwiczenia pomogą Hani na postawienie pierwszego samodzielnego kroku w przyszłości - tłumaczą Kasia i Łukasz.

Rodzice założyli zbiórkę, której celem jest uzbieranie 200 tysięcy złotych. Pieniądze pozwolą na zakup wymarzonej maszyny. Liczą na wsparcie ludzi dobrej woli.

– Już nieraz pokazaliście nam, że macie wielkie serca i że nie jesteśmy w tej walce sami. Do końca życia będziemy Wam za to wdzięczni. Niestety koszty, z którymi się mierzymy, by wesprzeć Hanię w dążeniu do sprawności, są bardzo wysokie. Dlatego dziś stajemy przed Wami i ponownie prosimy o wsparcie. Każda wpłata, każde udostępnienie, każde dobre słowo mają ogromne znaczenie! – proszą rodzice.

Zbiórkę dostępna jest w serwisie siepomaga.pl pod linkiem Hanna Wielgosz - zbiórka charytatywna | Siepomaga.pl.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

9-letnia Hania Wielgosz to dzielna wojowniczka, która walczy każdego dnia ze swoją niemocą i ograniczeniami.

eprasa.pl d36cb3a1d1

SOLIDARNOŚĆ

Opolscy związkowcy oburzeni atakiem na trybunał

Tomasz Kapica

- Żaden mandat wyborczy nie daje prawa do łamania prawa i niszczenia konstytucyjnych organów państwa - podkreśla Dariusz Brzęczek. - Niestety jesteśmy świadkami bezprawnych działań obecnego rządu.



FOT. ARCHIWUM NTO

Dariusz Brzęczek: - „Solidarność" nie będzie bierna.

Związkowcy z naszego regionu sprzeciwiają się działaniom rządu wokół Trybunału Konstytucyjnego. Dariusz Brzęczek, przewodniczący NSZZ „Solidarność" Region Śląsk Opolski, przekonuje, że stawką sporu jest nie tylko niezależność jednego z konstytucyjnych organów państwa, ale również praworządność i bezpieczeństwo obywateli.

Dariusz Brzęczek podkreśla, że opolscy związkowcy popierają decyzję Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność", kierowanej przez Piotra Dudę, o zaangażowaniu związku w obronę Trybunału Konstytucyjnego. Jego zdaniem ostatnie wydarzenia wokół TK powinny utwierdzić członków organizacji w przekonaniu, że podjęta decyzja była słuszna.

Przewodniczący opolskiej „Solidarności" zarzuca obecnemu rządowi działania wymierzone w konstytucyjne instytucje państwa. Przypomina w tym kontekście wydarzenia związane z Telewizją Polską i prokuraturą. Jego zdaniem obecny spór wokół Trybunału Konstytucyjnego to kolejny etap tego procesu.

- Żaden mandat wyborczy nie daje prawa do łamania prawa i niszczenia konstytucyjnych organów państwa – podkreśla Dariusz Brzęczek. - Niestety jesteśmy świadkami bezprawnych działań obecnego rządu. Już w 2023 roku ówczesny minister kultury podjął decyzję o postawieniu spółki Telewizja Polska S.A. w stan likwidacji. TVP w likwidacji jest jednocześnie likwidowana i dotowana przez rząd Donalda Tuska, co jest to z pewnością jakimś rodzajem schizofrenii.

W jego ocenie szczególnie niebezpieczne jest podporządkowanie Trybunału bieżącym interesom politycznym koalicji rządzącej. Przewodniczący wskazuje, że w sporze o legalność podejmowanych działań pojawiają się rozbieżne interpretacje prawne.

- Opinie prawników wspierających działania rządu stoją w sprzeczności ze stanowiskiem uznanych konstytucjonalistów – podkreśla Dariusz Brzęczek.

Solidarność przypomina o OFE

Związkowcy odnoszą się również do wydarzeń z 2015 roku, kiedy Trybunał Konstytucyjny oceniał zmiany dotyczące otwartych funduszy emerytalnych. Brzęczek przypomina, że TK uznał wówczas składki zgromadzone w OFE za środki o charakterze publicznym, a nie prywatnym.

Jego zdaniem to przykład, jak daleko mogą sięgać konsekwencje politycznego wpływu na instytucję stojącą na straży konstytucyjności prawa. Ostrzega, że osłabienie niezależności Trybunału może w przyszłości zagrozić również ustawom korzystnym dla obywateli, a także instytucjom i organizacjom, w tym związkom zawodowym.

Dariusz Brzęczek obawia się, że po Trybunale Konstytucyjnym przedmiotem politycznych działań mogą stać się kolejne instytucje państwa, w tym Narodowy Bank Polski i urząd prezydenta.

- Po TVP i prokuraturze przyszła pora na podbój Trybunału Konstytucyjnego, potem Narodowego Banku Polskiego a na koniec Prezydenta RP. NSZZ „Solidarność" nie zgadza się na to aby Polska rządzili ludzie, którzy nie maja nic wspólnego z tworzeniem dóbr dla społeczeństwa, a jedynym celem jest utrzymanie się przy władzy za wszelka cenę - mówi Dariusz Brzęczek.

Związek zapowiada dalsze działania

Przewodniczący Regionu Śląsk Opolski odnosi się także do stanowiska Komisji Krajowej dotyczącego języka debaty publicznej. Związek stanowczo sprzeciwia się, jak napisano w przyjętym dokumencie, językowi pogardy, pomówieniom i publicznemu znieważaniu prezydenta RP.

Opolscy związkowcy przypominają również o posiedzeniu sztabu protestacyjnego Komisji Krajowej, które odbyło się 31 października 2026 roku. Przyjęto podczas niego dalszy harmonogram działań NSZZ „Solidarność" w obronie Trybunału Konstytucyjnego i praworządności w Polsce.

Przewodniczący opolskiego regionu apeluje do wszystkich struktur związku o włączenie się we wspólne działania. Podkreśla, że „Solidarność" nie zamierza pozostawać bierna wobec sytuacji, którą ocenia jako zagrożenie dla ustrojowych fundamentów państwa.

NASZ PATRONAT

0111560081

Dobry sąsiad to partner w rozwoju. Dialog z mieszkańcami kluczem do udanych inwestycji

Duże inwestycje infrastrukturalne i energetyczne przynoszą korzyści nie tylko inwestorom, ale również regionom, w których są realizowane. Warunkiem jest jednak otwarta współpraca z mieszkańcami, poznanie ich potrzeb i uwzględnienie lokalnej specyfiki. – Każdą społeczność trzeba traktować indywidualnie, słuchać jej potrzeb i rozumieć, co jest dla niej ważne – podkreślała Anita Cieślicka-Szczepaniak, przedstawicielka ORLENU podczas debaty poświęconej relacjom między inwestorami a społecznościami lokalnymi.



Temu zagadnieniu poświęcono panel „Być dobrym sąsiadem: zarządzanie procesem inwestycyjnym w zgodzie ze społecznościami lokalnymi". Dyskusję moderowała Monika Tenerowicz, zastępczyni dyrektora Departamentu Komunikacji i Marketingu ORLEN Oddziału Centralnego Upstream Polska. Wzięli w niej udział Anita Cieślicka-Szczepaniak, rzeczniczka ds. społeczności lokalnych ORLEN, Artur Kawicki, zastępca dyrektora Departamentu Inwestycji w Polskiej Spółce Gazownictwa, Marcin Pabierowski, prezydent Zielonej Góry oraz Krzysztof Kukucki, prezydent Włocławka.

Dialog trzeba rozpocząć odpowiednio wcześnie

Uczestnicy debaty zgodzili się, że skuteczna współpraca z mieszkańcami nie powinna ograniczać się do formalnych konsultacji prowadzonych na kolejnych etapach procesu inwestycyjnego. Kluczowe jest rozpoczęcie rozmów odpowiednio wcześnie, tak aby możliwe było rozpoznanie lokalnych oczekiwań i uwzględnienie ich podczas planowania przedsięwzięcia. Współpraca powinna trwać przez cały okres eksploatacji, tak by dbać o transparentny dialog i budować trwałe partnerstwa.

– *Każdą społeczność trzeba traktować indywidualnie, słuchać jej potrzeb i analizować, co jest dla niej ważne. Jeśli prowadzimy otwarty dialog, to już na bardzo wczesnym etapie możemy lepiej dostosować inwestycję do specyfiki regionu* – mówiła Anita Cieślicka-Szczepaniak.

Lokalni przedsiębiorcy zyskują na dużych projektach

Korzyści wynikające z inwestycji mogą wykraczać daleko poza teren, na którym powstaje infrastruktura. Duże przedsięwzięcia generują zapotrzebowanie na usługi, specjalistyczne kompetencje i dostawy, tworząc możliwości rozwoju dla lokalnych firm. W ten sposób inwestor może wspierać regionalną gospodarkę nie tylko bezpośrednio, ale również poprzez rozbudowę łańcucha dostaw.

O znaczeniu dużych inwestycji dla rozwoju regionów mówił również Marcin Pabierowski. Przywołał przykład Zielonej Góry, gdzie przez lata realizowano znaczące przedsięwzięcia związane z sektorem naftowo-gazowym. Ich efektem były nie tylko miejsca pracy, lecz także rozwój kompetencji inżynierskich, firm wykonawczych i zaplecza technologicznego, które pozostają ważnymi elementami lokalnej gospodarki.

Prezydent Włocławka Krzysztof Kukucki zwrócił również uwagę na możliwość łączenia rozwoju przemysłu z poszanowaniem lokalnych uwarunkowań i środowiska naturalnego. Wymaga to uwzględniania specyfiki danego miejsca oraz prowadzenia inwestycji w sposób, który pozwala ograniczać ich negatywne oddziaływanie na otoczenie.

Odpowiedzialność inwestora nie kończy się na budowie

Istotnym wątkiem dyskusji było również długofalowe zaangażowanie przedsiębiorstw w życie społeczności, w których prowadzą działalność. Mieszkańcy oczekują bowiem nie tylko nowych inwestycji, lecz także działań odpowiadających na konkretne potrzeby lokalne. Mogą one dotyczyć edukacji, bezpieczeństwa, poprawy efektywności energetycznej budynków czy rozwoju inicjatyw społecznych.

– *Programy grantowe przynoszą długofalową zmianę. Nie chodzi o jednorazowe działania, ale o projekty, które realnie i trwale poprawiają jakość życia mieszkańców* – podkreślała Anita Cieślicka-Szczepaniak.

Przedstawicielka ORLENU wskazała m.in. na inicjatywy wspierające termomodernizację budynków w których świadczone jest wsparcie dla grup szczególnie wrażliwych oraz projekty edukacyjne.

Ważnym elementem budowania relacji z lokalnymi społecznościami jest także bezpieczeństwo. Anita Cieślicka-Szczepaniak przypomniała o programie „ORLEN na Straży". Doposażenie strażaków, rozwijanie ich możliwości operacyjnych, szkolenia i wsparcie psychologiczne przekładają się na sprawniejsze reagowanie w sytuacjach zagrożenia.

– *Często słyszymy od strażaków, że dzięki temu mogli szybciej dotrzeć na miejsce zdarzenia i skuteczniej pomagać mieszkańcom. To pokazuje, że inwestowanie w bezpieczeństwo lokalnych społeczności przynosi konkretne efekty* – podsumowała.

eprasa.pl d36cb3a1d1

FOKUS

• **W tradycji ludowej** wierzono, że 1 i 2 listopada kontakt z zaświatami jest łatwiejszy, a dusze zmarłych odwiedzają świat doczesny

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

Premier: Kompromisu w sprawie TK nie będzie. Prezydent prowadzi rozmowy

Kryzys związany z sytuacją w TK nie został zażegnany. W sobotnim orędziu premier Donald Tusk wykluczył kompromis, zaś prezydent Karol Nawrocki odbył serię spotkań z politykami

oprac. Karolina Wrońska

Sytuacja eskalowała w piątkowy wieczór, kiedy to po południu pojawiła się informacja o zarządzeniu przerwy w czynnościach prezesa Trybunału Konstytucyjnego Bogdana Święczkowskiego i wiceprezesa Bartłomieja Sochańskiego, zaś Anna Korwin-Piotrowska, jako mająca najdłuższy staż sędziowski, została ogłoszona osobą kierującą Trybunałem.

Wtedy też - w związku z informacją Korwin-Piotrowskiej o możliwości wystąpienia zagrożeń dla życia lub zdrowia sędziów i pracowników TK na terenie, ale nie w samym Trybunale, pojawiła się policja. Zgromadzony przed trybunałem tłum próbował siłowo przedostać się na teren.

Wobec tych zdarzeń prezydent Nawrocki, który był w podróży do Senegalu, przerwał lot, wrócił do kraju i pojawił się w siedzibie TK. Wcześniej odbył konsultacje z I prezesem Sądu Najwyższego Zbigniewem Kapińskim oraz z Bogdanem Święczkowskim i z nimi wszedł do budynku TK.

Sędzia Maciej Berek opublikował nagranie, na którym widać, jak prezydent Nawrocki przeciska się między stojącymi w drzwiach budynku osobami; widać wybranych sędziów do TK, m.in. Krystiana Markiewicza.

W mediach pojawiło się też kolejne nagranie ze środka budynku Trybunału Konstytucyjnego, gdzie przebywał prezydent Nawrocki oraz m.in. siedem osób wybranych przez Sejm tej kadencji na sędziów TK. Na nagraniu z korytarza słychać, jak Anna Korwin-Piotrowska mówi: - Jesteśmy sędziami Trybunału Konstytucyjnego.

- Państwo nie jesteście sędziami TK - odpowiada prezydent Nawrocki, zwracając się do: Anny Korwin-Piotrowskiej, Krystiana Markiewicza i Macieja Berka. Towarzyszący prezydentowi szef KPRP Zbigniew Bogucki dodał, że „widzi tu tylko jednego sędziego" TK, wskazując na Sławomira Patyrę. - Pani dokonuje zamachu stanu, nie wiem, czy ma pani tego świadomość - powiedział Bogucki do Korwin-Piotrowskiej.

Ok. godz. 5 nad ranem prezydent i szef jego kancelarii Zbigniew Bogucki, a także sędzia Sochański opuścili budynek Trybunału.



FOT. LESZEK SZYMAŃSKI

W piątkowy wieczór przed Trybunałem Konstytucyjnym doszło do eskalacji: protestujący próbowali wedrzeć się na teren TK

Konsultacje prezydenta

W sobotę po 13. w Pałacu Prezydenckim odbyła się seria spotkań prezydenta z liderami ugrupowań parlamentarnych. O godz. 13 prezydent przyjął wicepremiera, prezesa PSL Władysława Kosiniaka-Kamysza oraz wicemarszałka Sejmu, przewodniczącego Rady Naczelnej PSL Piotra Zgorzelskiego.

Jako kolejny w Pałacu pojawił się przewodniczący klubu Polska 2050 Szymon Hołownia, zaś ok. godz. 14.30 przyjechali prezes PiS Jarosław Kaczyński i szef klubu parlamentarnego tej partii Mariusz Błaszczak.

Z kolei ok. godz. 15 z prezydentem spotkali się przedstawiciele Razem, m.in. współprzewodniczący partii Adrian Zandberg.

Po godz. 16 spotkanie z prezydentem odbyli lider Rozwoju Plus Mateusz Morawiecki i wicemarszałek Sejmu Marcin Horała. Morawiecki relacjonował po wizycie u prezydenta, że podzielili się z nim koncepcją zgłoszenia konstruktywnego wotum nieufności. Po nim w Pałacu gościli liderzy Konfederacji Krzysztof Bosak i Sławomir Mentzen.

Z prezydentem nie rozmawiali przedstawiciele Koalicji Obywatelskiej, Lewicy i klubu Centrum. Szef klubu KO Zbigniew Konwiński przekazał, że zaproszenie dostał SMS-em ok. godz. 14.40, gdy trwały już spotkania z innymi klubami, a po wskazaniu przedstawicieli KO nie otrzymał odpowiedzi z Kancelarii Prezydenta.

Orędzie Donalda Tuska

- Atak na Trybunał Konstytucyjny i jego sędziów to kolejna odsłona procesu niszczenia rządów prawa w Polsce przez PiS i prezydentów Andrzeja Dudę i Karola Nawrockiego - oświadczył w wyemitowanym w sobotni wieczór orędziu premier Donald Tusk. - Od wielu godzin obserwujemy z niepokojem tę sytuację. Trudno nam wszystkim zrozumieć, o co chodzi przepychającym się grupom polityków i aktywistów z PiS-u i Konfederacji, od Brauna po Bąkiewicza - powiedział Donald Tusk

Tusk zaznaczał, że wszystkim siłom politycznym i obu prezydentom proponowano uchwały i ustawy, które umożliwiłyby wspólną odbudowę praworządności, ale „wszystko na nic, wszystko zablokowane przez prezydenta i PiS".

Jak mówił, w tej sytuacji czekano na wygaśnięcie kadencji sędziów mianowanych przez PiS. Zwrócił uwagę, że Sejm wybrał nowych sędziów, którzy złożyli ślubowanie, ale prezydent go od nich nie odebrał, a prezes TK Bogdan Święczkowski uniemożliwiał im podjęcie pracy. - Kiedy po wielu tygodniach wyczekiwania postanowili podjąć swoje obowiązki (...), zostali zaatakowani - powiedział Tusk. Dodał, że policja „chroniła Trybunał przed napastnikami".

Premier porównał sytuację do złodzieja, który wyrywa starszej kobiecie torebkę, a po zatrzymaniu krzyczy, że stosuje się wobec niego przemoc. - Niektórzy gapie, symetryści, proponują, aby dla załagodzenia sprawy złodziej i ofiara podzielili się po równo zawartością torebki. W pewnych sprawach nie może być kompromisu - podkreślił.

- W państwie prawa polityk nie może wchodzić na teren sądu czy trybunału i wydawać poleceń czy zastraszać sędziów, nawet jeśli jest prezydentem. Państwo prawa nie widzi barw partyjnych i nie zna pojęcia bezkarności - podkreślił, nawiązując do wizyty prezydenta w budynku Trybunału.

- Jestem pewien, że TK zacznie działać tak, jak powinien. (...) Samorządnie i zgodnie z konstytucją - oświadczył premier.

Co na to Unia Europejska?

Kryzys w Trybunale odbił się szerokim echem w prasie europejskiej i światowej. Głos zabrali też przedstawiciele Unii Europejskiej. - Do polskich władz należy zapewnienie, aby Trybunał Konstytucyjny mógł funkcjonować zgodnie z polską konstytucją oraz z poszanowaniem odpowiedniego orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej - przekazała w sobotni wieczór rzeczniczka Komisji Europejskiej Louise Bogey.

Zapewniła, że Komisja uważnie śledzi ostatnie wydarzenia dotyczące TK.

Reakcja I prezesa SN

Zbigniew Kapiński, I prezes Sądu Najwyższego zwołał na wtorek, 3 listopada nadzwyczajne Zgromadzenie Ogólne Sędziów SN m.in. „w sprawie omówienia zagrożeń dla porządku konstytucyjnego RP".

Również na wtorek, 3 listopada zwołane jest posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego Sędziów TK w celu rozpatrzenia projektu dochodów i wydatków Trybunału Konstytucyjnego na rok 2027.

Na ten dzień zaplanowane było też posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego, które na razie nie zostało odwołane.

PAP

KRÓTKO

Tatry

Słowaccy ratownicy odnaleźli polskiego turystę

44-letni polski turysta, który nie wrócił ze Świnicy do schroniska Murowaniec na Hali Gąsienicowej, został odnaleziony w nocy z soboty na niedzielę po słowackiej stronie Tatr. Mężczyzna zabłądził i schodził Doliną Cichą - poinformowała Horaka Zachłanna Służba (HAS).

O pomoc w nocnych poszukiwaniach słowackich ratowników poprosili ratownicy TOPR z Zakopanego. Ponieważ Świnica to szczyt graniczny, istniało przypuszczenie, że turysta mógł podczas złej pogody i ograniczonej widoczności stracić orientację i zejść na słowacką stronę Tatr.

Turystę odnaleziono w Dolinie Cichej. 44-latek nie odniósł obrażeń i nie wymagał pomocy medycznej. Ratownicy przetransportowali mężczyznę do wylotu szlaku. PAP

Pieniny

Spływ Dunajcem zakończony. Dobry wynik

Niemal 334,5 tys. turystów skorzystało w tym roku z tradycyjnego spływu przełomem Dunajca w Pieninach. Był to trzeci pod względem frekwencji sezon w 92-letniej historii zorganizowanych spływów - poinformował prezes Polskiego Stowarzyszenia Flisaków Pienińskich Jerzy Regiel.

Sezon flisacki na Dunajcu tradycyjnie rozpoczął się na początku kwietnia i zakończył 31 października.

- To był bardzo dobry sezon i zamykamy go z trzecim wynikiem frekwencyjnym w historii zorganizowanych spływów przełomem Dunajca. Chociaż wiosna wcale nie zapowiadała tak dobrego wyniku, to w sierpniu, wrześniu i październiku frekwencja była bardzo duża - powiedział Regiel. PAP



FOT. WIKIPEDIA.ORG

W Polsce będzie coraz więcej zmarłych, a coraz mniej bliskich, którzy zadbają o ich groby. Przybędzie też ludzi umierających w samotności

PROF. PIOTR SZUKALSKI
demograf z Uniwersytetu Łódzkiego

eprasa.pl d36cb3a1d1

NIEMCY

Demonstracje młodych w niemieckich miastach. Doszło do starć z policją

oprac. Anna Nagel

Kilku policjantów zostało rannych we Frankfurcie nad Menem, gdzie podczas sobotniego protestu młodych zaatakowała ich grupa lewicowych ekstremistów. W większości miast demonstracje przebiegały pokojowo.

Według szefa MSW Hesji Romana Posecka potwierdziły się ostrzeżenia, iż do demonstracji przyłączą się środowiska skrajnie lewicowe zdolne do przemocy. - Zaatakowali masowo policję butelkami, kamieniami i pirotechniką - powiedział szef MSW Hesji.

Podobnie było w Hamburgu, gdzie uczestnicy protestu odpalali petardy oraz rzucali w policjantów fajerwerkami i butelkami. Ostatecznie służby użyły dwóch armatek wodnych.

W Kolonii policja wycofała się przed napierającymi demonstrantami, wśród których odpalano petardy. Funkcjonariusze wezwali uczestników do zejścia z ulicy na chodnik albo rozejścia się, a wobec tych, którzy tego nie zrobili, użyli armatki wodnej. Potem sytuacja nad brzegiem Renu się uspokoiła.

W Berlinie w demonstracji wzięło udział od 3 do 3,5 tys. osób. Dominowały hasła antyfaszystowskie i propalestyńskie, wielokrotnie odpalano fajerwerki, a wielu uczestników miało zasłonięte twarze.

W większości niemieckich miast protesty młodych organizowane przez inicjatywę Gen Z regelt przebiegały pokojowo. Część demonstracji zatrzymano z powodu naruszeń zakazu zasłaniania twarzy. Inicjatywa podała, że w 12 miastach w protestach wzięło udział łącznie ponad 68 tys. osób. Media piszą o kilkudziesięciu tysiącach uczestników. Ogólnokrajowych danych policji na razie nie ma.

Demonstranci domagali się m.in. zwiększenia inwestycji w edukację, opiekę zdrowotną i ochronę klimatu. Chcieli też pokazać swój sprzeciw wobec obowiązkowej służbie wojskowej. Opowiadają się również za silniejszym włączeniem młodych ludzi w decyzje polityczne. **PAP**



FOT. PAP/EPA

Protesty młodych organizowane były przez inicjatywę Gen Z regelt

INDIE

Protest partii opozycyjnych przeciw zmianom w rejestrach wyborczych

oprac. Alina Mazurska

Indyjskie partie opozycyjne wznowiły wczoraj protesty, domagając się dymisji przewodniczącego komisji wyborczej Gyanesha Kumara, któremu zarzuca się przeprowadzenie zmian w rejestrach wyborców na korzyść rządzącej Indyjskiej Partii Ludowej.

Tysiące demonstrantów zgromadziły się na Placu Ramlila w Delhi, skandując hasła przeciwko władzom centralnym Indii. Wielu protestujących powiewało flagami lub miało ze sobą instrumenty muzyczne.

Manifestację zwołał lider opozycyjnego Indyjskiego Kongresu Narodowego (INC) Rahul Gandhi przy wsparciu młodzieżowego ruchu „Karaluchy". Od miesiąca protesty odbywają się w Delhi niemal codziennie.

Władze rozlokowały tysiące policjantów i żołnierzy na miejscu protestu oraz na trasie manifestacji. Demonstranci są obserwowani przy użyciu dronów, kamer monitoringu ulicznego oraz kamer na mundurach funkcjonariuszy.

Rozpoczęta w 2025 r. weryfikacja list wyborczych doprowadziła do wykreślenia z nich ponad 130 mln osób. Według komisji wśród nich było 28 mln zmarłych, 63 mln osób, które zmieniły miejsce zamieszkania, oraz 30 mln osób, których nie udało się odnaleźć. Opozycja twierdzi, że zmiany szczególnie dotknęły muzułmanów i inne mniejszości, wśród których poparcie dla BJP jest niższe. Komisja wyborcza odrzuca zarzuty o nieprawidłowości. **PAP**

UKRAINA

Mieszkańcy Ołeszek wyrwani spod rosyjskiej okupacji

oprac. Anna Nagel

Mieszkańcy ewakuowani z okupowanego przez Rosję miasta Ołeszki wrócili na tereny kontrolowane przez Ukrainę. Wraz z ewakuowanymi wróciła ukraińska delegacja, która w Ołeszkach wykonywała misję humanitarną.

„Osoby wymagające ewakuacji zostały wywiezione z miasta i okolicznej hromady (gminy). Obecnie obywatele Ukrainy z Ołeszek przekroczyli granicę państwową na obszarze obwodu czernihowskiego (sąsiadującego z Białorusią)" – napisał Zełenski w komunikatorze Telegram. Zapewnił, że wszyscy ewakuowani otrzymają niezbędną pomoc.

Prezydent podkreślił, że ważne jest, by instytucje rządowe oraz władze obwodowe i lokalne sprawnie pomogły ewakuowanym przystosować się do nowych warunków.

Zełenski przekazał, że na kierunku chersońskim ustanowiono zawieszenie broni, w czasie którego rozminowano drogi prowadzące do Ołeszek i dostarczono transporty z pomocą humanitarną. „Liczymy na to, że dostęp humanitarny do Ołeszek zostanie utrzymany" – podkreślił.

Szef państwa podziękował stronie amerykańskiej i osobiście pierwszej damie Stanów Zjednoczonych Melanii Trump za pośrednictwo. „Jestem dumny z naszych Sił Obrony Ukrainy, które bronią naszego państwa i z honorem zapewniły warunki bezpieczeństwa niezbędne do przeprowadzenia operacji humanitarnej. Dziękuję rzecznikowi praw obywatelskich Ukrainy Dmytrowi Łubincowi i jego zespołowi za realizację misji" – dodał.

Prezydent podziękował także wszystkim dziennikarzom, przywódcom politycznym i społecznym oraz wszystkim ludziom, którym nie jest obojętny los innych i którzy zwracali uwagę świata na sytuację w Ołeszkach oraz prawdziwą katastrofę humanitarną na terytorium Ukrainy okupowanym przez Rosję.

Rzecznik praw człowieka poinformował, że misja humanitarna zakończyła się sukcesem, twierdząc, że była to niełatwa droga.

„Od negocjacji i uzgodnienia zawieszenia broni po dostarczenie pomocy humanitarnej bezpośrednio do Ołeszek oraz zorganizowanie ewakuacji ludności cywilnej. Zawieszenie broni potrwa do 1 listopada, do godziny 22.59. Jest to najdłuższe zawieszenie broni od 2022 roku, którego przestrzegają obie strony" – oświadczył Łubinec.

Rzecznik praw człowieka przekazał, że najstarsza osoba, która wyjechała z Ołeszek, ma 94 lata, a najmłodsza niewiele ponad rok.

„I jeszcze jeden wyjątkowy szczegół tej misji: wraz z ludźmi udało się uratować również ich zwierzęta domowe. Wśród nich znalazły się psy, koty, papuga, a nawet szop" – napisał Łubiniec.

Według rzecznika niezwykle ważne jest, aby misja humanitarna w Ołeszkach nie pozostała odosobnionym przypadkiem. Stwierdził, że to doświadczenie może stać się podstawą nowego mechanizmu reagowania na najtrudniejsze kryzysy humanitarne – mechanizmu, w centrum którego zawsze będą znajdować się ludzie, ich bezpieczeństwo i prawo do życia.

Ołeszki leżą około 4 km od Chersonia na lewym, okupowanym przez Rosję brzegu Dniepru. Według doniesień drogi dojazdowe do miasta zostały zaminowane i operowały tam rosyjskie drony, utrudniając mieszkańcom opuszczenie tych terenów. **PAP**



FOT. PAP/EPA

Mieszkańcy Ołeszek zostali szczęśliwie ewakuowani. Dzięki misji humanitarnej wrócili na tereny kontrolowane przez Ukrainę

BUŁGARIA

Druga tura wyborów prezydenckich. Jotowa vs. Giurow

oprac Alina Mazurska

Wczoraj w Bułgarii odbyła się druga tura wyborów prezydenckich, w której rywalizowali urzędująca prezydentka Iliana Jotowa i były premier Andrej Giurow.

W pierwszej turze, 25 października, Jotowa zdobyła 34,7 proc. głosów, a Giurow 31,9 proc.

Lokale wyborcze były otwarte do godziny 20 miejscowego czasu (19 w Polsce).

Ewentualne zwycięstwo Jotowej, wspieranej przez partię Postępowa Bułgaria (PB) premiera Rumena Radewa oraz socjalistów, zdaniem obserwatorów utrzymałoby urząd prezydenta w rękach rządzącej większości, co mogłoby ograniczyć mechanizmy kontroli i równowagi w państwie. Jotowa w kampanii zapowiadała kontynuowanie linii Radewa: utrzymanie europejskiego kursu Bułgarii przy jednoczesnym dążeniu do poprawy relacji z Moskwą i zniesienia sankcji na Rosję.

Giurow – ekonomista, były wiceprezes banku centralnego i premier rządu tymczasowego na początku 2026 roku – jest wspierany przez opozycyjny, proeuropejski blok Kontynuujemy Zmiany – Demokratyczna Bułgaria (PP-DB). Konsekwentnie opowiada się za ścisłą współpracą z NATO i wsparciem dla Ukrainy.

Odmienny rozkład głosów niż w kraju odnotowano w komisjach zagranicznych. Zecydowanym liderem – 45,7 proc. – został Giurow. Jotowa zdobyła tam 22,7 proc. głosów. **PAP**

eprasa.pl d36cb3a1d1

ZBLIŻENIA

Z tej polskiej stacji odjeżdżają tylko niemieckie pociągi

„Myślałem, że pan z Niemiec" – usłyszałem od mężczyzny, który przyjechał rowerem na dworzec w Krzewinie Zgorzeleckiej. Czekał na pociąg do Cottbus, gdzie jechał do pracy. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że stacja, na której stał, znajduje się w Polsce, a zatrzymują się tu wyłącznie niemieckie pociągi. Polskie składy pasażerskie nie kursują tędy od ponad 26 lat.

Michał Perzanowski



FOT. MICHAŁ PERZANOWSKI

Choć dworzec jest w Polsce, zatrzymują się na nim wyłącznie niemieckie pociągi pasażerskie



FOT. MICHAŁ PERZANOWSKI

Budynek stacyjny nie jest już wykorzystywany do obsługi ruchu kolejowego



FOT. MICHAŁ PERZANOWSKI

Z przystanku korzystają też Polacy, jeżdżący do pracy za Nysą

Krzewina Zgorzelecka to stacja kolejowa w powiecie zgorzeleckim między Bogatynią i Zgorzelcem. Typowy punkt na kolejowej trasie. Wystarczy jednak spojrzeć na rozkład jazdy, żeby zauważyć coś nietypowego. Zamiast polskich miejscowości, są w nim niemieckie nazwy. Pociągi przyjeżdżają z Görlitz i jadą w stronę Zittau. Można stąd dotrzeć m.in. do Cottbus.

Stacja leży na polskim terytorium, ale służy przede wszystkim pasażerom podróżującym między niemieckimi miejscowościami. Jedyne pociągi wykonują kursy dla niemieckich linii regionalnych ODEG. Korzystają z niej mieszkańcy Ostritz, którzy po wyjściu z pociągu mogą przejść przez kładkę nad Nysą Łużycką do swojego miasta. Rzadziej przyjeżdżają tu Polacy pracujący za zachodnią granicą.

Na stacji spotykam turystów, którzy właśnie wysiedli z pociągu. Chcą zobaczyć, co znajduje się po drugiej stronie rzeki. - Idziemy kładką do Ostritz, żeby trochę zobaczyć okolicę. Chętnie odwiedzilibyśmy przede wszystkim klasztor St. Marienthal nad Nysą Łużycką. To ciekawe miejsce, więc jeśli wystarczy nam czasu, chcielibyśmy tam zajrzeć – mówią na odchodne.

Żeby zrozumieć, dlaczego tak jest, trzeba cofnąć się do XIX wieku. Stacja została otwarta 15 października 1875 roku na linii łączącej Görlitz z Zittau i początkowo służyła niemieckiemu miasteczku Ostritz. Według niemieckich kronikarzy, na których powołuje się dziennikarz Steffen Linke, podczas budowy linii dużą wagę przywiązywano do oszczędności. Koryto Nysy Łużyckiej miało zostać przesunięte, aby uniknąć budowy dwóch mostów kolejowych i skrócić trasę. W rezultacie stacja znalazła się na wschodnim brzegu rzeki, podczas gdy samo Ostritz leżało po drugiej stronie.

Wówczas nie miało to większego znaczenia. Zarówno dworzec, jak i miasto znajdowały się w Niemczech. Sytuacja zmieniła się po II wojnie światowej. - Dla Ostritz przełomowym wydarzeniem było jednak wytyczenie granicy po II wojnie światowej. Nagle dworzec w Ostritz znalazł się za niemiecką granicą, na terytorium Polski, i początkowo stał się niedostępny dla mieszkańców miasta, choć od miasta dzieli go zaledwie kilkadziesiąt metrów – pisze Linke w swojej publikacji z 2021 roku.

Po wojnie stację zamknięto, bo nie było do niej dostępu od strony polskiej sieci kolejowej. Jej położenie okazało się jednak ważne dla ruchu kolejowego między niemieckimi miejscowościami. Pociągi nadal musiały przejeżdżać przez ten fragment Polski.

Zamknięte okna, płot i straż graniczna

Przez lata przejazd niemieckich pociągów przez Polskę wiązał się z ograniczeniami.

- W 1948 roku władze radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec oraz Polski Ludowej uzgodniły uproszczone zasady ruchu tranzytowego. Po obu stronach Nysy Łużyckiej kontrolowano jednak paszporty i przepustki. Sam budynek dworca otoczony był wysokim, 3-4-metrowym ogrodzeniem, które po zmroku oświetlano tak intensywnie, że teren był jasny jak w dzień. Niemcy nie mogli wchodzić do budynku stacyjnego nawet podczas niepogody - relacjonuje w niemieckich kronikach mieszkaniec Ostritz Gerold Schmacht.

Pociągi jeździły z zamkniętymi drzwiami i zasłoniętymi oknami. - Konduktor biegał przez wagony z czworokątnym kluczem, ryglując kolejne przedziały. Dopiero po latach przepisy stopniowo łagodzono, aż w czasie letnich upałów podróżni mogli wreszcie otworzyć okna - pisze Linke.

W 1959 roku podpisano umowę między władzami PRL i NRD dotyczącą tranzytowego ruchu kolejowego, a następnie porozumienie między PKP i kolejami wschodnioniemieckimi. Stacja działała już pod nazwą Krzewina Zgorzelecka, zaczerpniętą od pobliskiej polskiej wsi.

Sól strefy Schengen

Dziś niemieckie pociągi zatrzymują się tu regularnie. Nie ma tu jednak typowego dworca z kasą biletową i obsługą pasażerów. Budynek nie jest już wykorzystywany do obsługi ruchu kolejowego. Na peronie znajduje się niewielkie, częściowo przeszklone miejsce do siedzenia. Reszta pasażerów musi poczekać na stojąco.

Dla większości podróżnych Krzewina Zgorzelecka nie jest celem samym w sobie. Według danych przekazanych przez rzeczniczkę ODEG Dietmute Graf na jeden kurs wysiadało tu średnio od jednej do dwóch osób. To niewiele, ale stacja nadal pełni swoją funkcję. Umowa przewozowa z niemieckim przewoźnikiem obowiązuje do 2030 roku.

Krzewina Zgorzelecka służy też mieszkańcom polskiej strony granicy, którzy dojeżdżają do pracy w Niemczech. Mężczyzna, którego spotykam na stacji, przyjechał rowerem. Czeka na pociąg jadący w stronę Cottbus. Do pracy ma dotrzeć na g. 14. - Podjechałem rowerem na pociąg o 12.22. W stronę Cottbus jedzie się dość długo, ale warto, bo przynajmniej można zarobić te 3000 euro. A tu, zaraz za granicą, płacą 1700 euro. Chociaż nawet te 1700 euro to już nie są konkurencyjne zarobki w porównaniu z tym, co można dostać w zakładach po polskiej stronie - mówi mi mężczyzna. - Myślałem, że pan z Niemiec - zaczął rozmowę, gdy przywitałem się.

Dla pasażerów nie ma znaczenia, że pociąg jest niemiecki, a peron leży w Polsce. Liczy się możliwość dojazdu i zarobki po drugiej stronie granicy.

Czekają na polskie połączenie

Paradoks Krzewiny Zgorzeleckiej widać jeszcze wyraźniej, gdy porozmawia się z mieszkańcami okolicznych wsi. Pociągi zatrzymują się na polskiej stacji, ale nie można nimi dojechać do Bogatyni ani Zgorzelca w ramach polskiego połączenia regionalnego.

Starsza mieszkanka Bratkowa, pobliskiej miejscowości, zwraca uwagę, że okolica jest spokojna, a dojazd na dworzec nie należy do codziennych tras wielu kierowców.

- Tą drogą na dworzec przejeżdża może jeden samochód dziennie, ruch jest naprawdę niewielki. Z tego dworca korzystają przede wszystkim Niemcy. A szkoda, bo gdyby jeździł tu polski pociąg, to my też mielibyśmy blisko i do Bogatyni, i do Zgorzelca. Jesteśmy mniej więcej w połowie drogi między tymi miejscowościami, więc takie połączenie bardzo by się przydało - mówi mi pani Krystyna.

Polskie pociągi pasażerskie przestały kursować na tej linii w kwietniu 2000 roku. Tory nie zniknęły jednak z mapy. Nadal korzystają z nich pociągi towarowe, między innymi przewożące węgiel z kompleksu energetycznego Turów.

Przez lata powrót połączeń pasażerskich miał być częścią programu Kolej Plus. Projekt rewitalizacji linii Zgorzelec – Bogatynia wyceniono na około 322 mln zł. Zakładano, że 85 proc. kosztów pokryje rząd, a pociągi będą mogły jeździć z prędkością do 120 km/h. Przejazd z Bogatyni do Zgorzelca miał trwać około 47 minut.

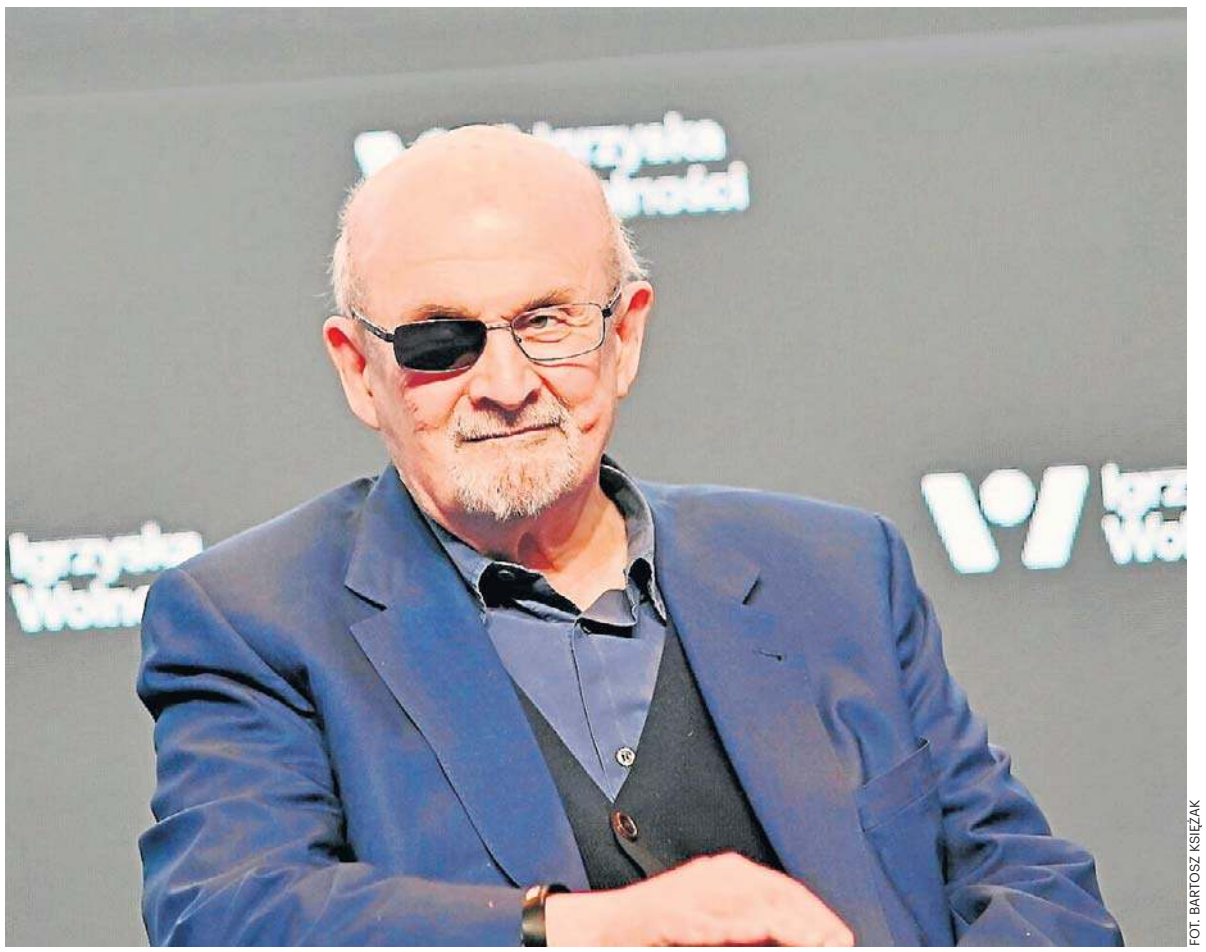
Projekt napotkał problemy finansowe. PKP Polskie Linie Kolejowe zarekomendowały odstąpienie od jego realizacji z powodu przewidywanego wzrostu kosztów. W 2026 roku pojawiła się natomiast koncepcja przeprowadzenia niezbędnych prac przez samorząd.

- Prowadzone są rozmowy PKP Polskich Linii Kolejowych z województwem dolnośląskim dotyczące możliwości przekazania w zarząd Dolnośląskiej Służbie Dróg i Kolei infrastruktury związanej z liniami kolejowymi tworzącymi ciąg komunikacyjny między Zgorzelcem a Bogatynią - mówi Rafał Jaśkowski, dyrektor Biura Komunikacji Ministerstwa Infrastruktury.

Przyszłość polskich połączeń na tej trasie pozostaje więc niepewna. Krzewina wciąż będzie więc stacją na granicy dwóch kolejowych rzeczywistości.

eprasa.pl d36cb3a1d1

KULTURA



FOT. BARTOSZ KSIĘŻAK

Salman Rushdie podczas spotkania z publicznością Igrzysk Wolności w Hali Maszyn EC1 w Łodzi

Salman Rushdie: Wszyscy jesteśmy uwięzieni w sieci. Jak muchy. Ale kto jest pająkiem?

Sir Salman Rushdie nieczęsto ostatnio podróżuje, tym bardziej jego wizyta w Łodzi była wydarzeniem. Jeden z największych współczesnych pisarzy przyjechał na 13. Festiwal Idei Igrzyska Wolności, by podkreślić, że jakakolwiek działalność publiczna to przede wszystkim obowiązek

Dariusz Pawłowski

Powinności wobec społeczeństwa i czytelnika, wsparte pryncypialnością i odpowiedzialnością. Również tak samodzielnego i samotnego artysty, jakim jest pisarz. Salman Rushdie odpowiadał na pytania zadawane podczas łódzkiego z nim spotkania ze spokojem, łagodnością i nieudawaną skromnością, ale nie uciekał od nakreślenia postawy autora i aktywisty w słowach, które tak bardzo zdewaluowano. I być może właśnie zaproszenie do refleksji nad najbardziej podstawowymi znaczeniami wielu nieustannie dziś roztrząsanych określeń było najważniejszą, zabraną do domu konsekwencją wizyty cenionego twórcy na Igrzyskach Wolności. Oby nie porzucaną zaraz za progiem bezpiecznego azylu...

Spotkanie z pisarzem i eseistą, pod hasłem „Prawda, wolność słowa i rola literatury w zmieniającym się świecie", poprowadził Michał Nogaś. By dostać się na wydarzenie, trzeba było przejść przez szereg zabezpieczeń, w tym kontrolę z użyciem bramek i ręcznych wykrywaczy metalu. Butelki z napojami należało zostawić przed wejściem, bagaże oddać do depozytu. Ze względów bezpieczeństwa nie było też zwyczajowych zdjęć z autorem oraz podpisywania książek.

Ale wystarczyły charyzma Salmana Rushdiego i jego niestrudzona konsekwencja w głoszeniu zdecydowanych opinii. – Żyjemy w epoce kłamstw. W czasach internetu jest ich tak wiele, cały świat może czytać je w tym samym czasie i rozprzestrzeniają się one tak szybko, że niemal zagłuszają prawdę. Teraz wszyscy jesteśmy uwięzieni w sieci. Jesteśmy jak muchy. Kto jest pająkiem? To jest pytanie. Atak na prawdę sprawia, że bardzo ważne jest, abyśmy próbowali utrzymać się przy tym, czym ona jest. Prawda jest tym, co jest, nie tym, co nie jest. A obowiązkiem pisarza jest pisanie prawdy. O rzeczywistości, o człowieku, o jego relacjach i postawach. Musimy prawdę chronić, próbować podnieść ją ponad rosnącą falę nieprawdy. Czy to się uda, czy nie, to już inna sprawa – mówił do festiwalowej publiczności.

Salman Rushdie wspominał swoje spotkania z Czesławem Miłoszem, przyjaźń z Adamem Zagajewskim i braterstwo z Paulem Austerem. – W Polsce po Warszawie oprowadzał mnie Ryszard Kapuściński, a po Krakowie Adam Zagajewski, trudno o lepszych przewodników. Jest mi bardzo smutno, że żadnego z nich już z nami nie ma – wyznał mieszkający w Nowym Jorku artysta. – Czesława Miłosza poznałem, gdy przyszedł na mój wykład w Berkeley. Był wtedy ze swoją żoną. Jednak ledwie zacząłem mówić, on wstał i wyszedł. Poczułem się skonfundowany. Później okazało się, że nie zadziałał jego aparat słuchowy. Ale publiczność zobaczyła, że noblista opuszcza mój wykład – dodał Rushdie z uśmiechem. I zapewnił, że ceni także poezję Zbigniewa Herberta i Wisławy Szymborskiej. – Myślę, że polska poezja dała światu wielki dar w ostatnich czasach i z pewnością była dla mnie ważna – podsumował.

Przed spotkaniem na Igrzyskach Wolności, Rushdie odwiedził Szkołę Filmową w Łodzi. A to dlatego, że jest wielbicielem kinematografii, w młodości duże wrażenie wywarły na nim filmy Andrzeja Wajdy – między innymi „Popiół i diament", a także „Rękopis znaleziony w Saragossie" Wojciecha Hasa oraz produkcje Krzysztofa Kieślowskiego i Krzysztofa Zanussiego.

Salman Rushdie sporo mówił o kłopocie, jaki sprawiają politykom pisarze. – Polityk zajmuje się kłamstwem, pisarzowi tego nie wolno. Tacy pisarze zawsze przeszkadzali władcom i politykom. Oktawian August wygnał Owidiusza, ale poezja Owidiusza przetrwała. Lorca został zamordowany przez zwolenników generała Franco, ale jego twórczość przetrwała. Pisarze i poeci są pierwszymi osobami, którym zamyka się usta, bo są dla władców niebezpieczni – zaznaczył.

Przekonując, że literatura się obroni, zwrócił jednak uwagę na sytuację pisarzy. – Sztuka i literatura są bardzo silne, są w stanie oprzeć się opresji, ale pisarze nie są aż tak silni, jak ich dzieła. Są bardzo delikatni. Dlatego trzeba chronić pisarzy – zaapelował.

Mówił przy tym o szczególnej relacji pomiędzy pisarzem a czytelnikiem. – Jedynym powodem pisania książek jest spotkanie z czytelnikiem. To bardzo intymne spotkanie i wcale nie ma pewności, że ono nastąpi. Jeśli jednak tak się stanie, to jest to cud – zapewnił.

Literat przyznał, że pierwszą magiczną książką w jego życiu była „Alicja w Krainie Czarów" Lewisa Carrola, do której wracał wielokrotnie. – Tam jest zawarta wspaniała metafora o tym, że aby dostać się do magicznego świata i przejść przez maleńkie drzwi do ogrodu, trzeba zmniejszyć swoje rozmiary. Bo właśnie magię w życiu trudno dostrzec, ale gdy się już w nią zagłębimy, to roztoczy ona przed nami wspaniały świat – zaznaczył.

Później były kolejne ważne dla pisarza tytuły, między innymi „Ulisses" Jamesa Joyce'a. A jako przykład książki, która może zmienić życie człowieka i całych społeczeństw, podał „Chatę wuja Toma" Harriet Beecher Stowe z połowy XIX wieku, ponieważ spowodowała ona zmianę podejścia do niewolnictwa. Pisarz przywołał też „Odyseję", jako dzieło Homera, bo film... – Darujcie sobie film Nolana, zaoszczędzicie w ten sposób trzy i pół godziny swojego życia – podsumował krótko.

Autor „Szatańskich wersetów" wytłumaczył też publiczności i prowadzącemu, czym jest wolność słowa. – Walka o wolność słowa zaczyna się w momencie, gdy domagamy się, by dopuszczalne były również zdania dla nas nieprzyjemne, niezgodne z naszym punktem widzenia. To nie musi być miłe. Ale wtedy i my możemy się odszczeknąć, prezentując nasze stanowisko. Reżim zawsze chce kontrolować i narzucać narracje, ale nie wolno się na to godzić. Trzeba mówić to, co uważamy za słuszne. Ale jeśli cenimy wolność słowa, musimy przyznać, że tym, z którymi się nie zgadzamy, też na tym zależy. Najlepszą obroną przed złymi słowami czy opiniami, których nie akceptujemy, jest pokazanie tego, obrona własnych ideałów, własnej prawdy. To nie zawsze jest grzeczne – powiedział Salman Rushdie.

Gdy pisarza zapytano, jak w tym kontekście traktować słowa polityków, na przykład Steve'a Witkoffa, który powiedział o Władimirze Putinie, że jest humanitarny, Rushdie odparł krótko. – Jeśli Witkoff mówi coś idiotycznego, to ja mogę powiedzieć mu, że jest idiotą i to jest moja wolność słowa. Demokracja wymaga niezgody, wymaga sporu i musimy tego chronić. Nawet jeśli oznacza to tolerowanie ludzi, którzy niekoniecznie będą nas tolerować.

Salman Rushdie zaznaczył przy tym, że nie ma zamiaru narzucać innym, w tym literatom, jedynego słusznego sposobu postępowania. – Są pisarze, którzy zachowują prywatność, koncentrują się na swojej twórczości, chcą zajmować się tylko i wyłącznie swoją pracą. Nie chcą podejmować publicznych tematów, bo to nie leży w ich naturze. I to też jest w porządku. Ale są także tacy, którzy są wystarczająco głupi, żeby wypowiadać się w kwestiach publicznych. No i wtedy wpada się w kłopoty – roześmiał się.

Odnosząc się do pamiętnych wydarzeń z sierpnia 2022 roku, kiedy to w Chautauqua Institution w stanie Nowy Jork, podczas przygotowań do wygłoszenia wykładu, został zaatakowany przez nożownika i wielokrotnie dźgnięty w twarz oraz szyję, w wyniku czego stracił oko, Salman Rushdie stwierdził: – Te wydarzenia nie zmieniły mnie, mojej osobowości ani sposobu pisania, ale ze mną zostały. Są jak cień w rogu pokoju. Dodały mi jednak kawałek życia. Po tym wszystkim uznałem, że jedyne, co mogę uczynić, to nadal pisać to, co uważam za słuszne, mówić to, co uważam za ważne, poświęcać czas swoim bliskim i przyjaciołom, robić swoje. Po prostu.

Wielki pisarz, bogata osobowość i autentyczność. Na festiwalowym stoisku można było znaleźć jego książki, chętnie kupowane przez publiczność. Myśl Salmana Rushiego została podjęta. Doskonale zatem, że to spotkanie odbyło się w Łodzi.

eprasa.pl d36cb3a1d1

PROGRAMOWO

G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Maciek Bilewicz przeszedł operację, i choć wie, że potrzeba czasu, to jako chirurg bardzo boi się o sprawność swojej ręki. Kolejnej operacji ma podjąć się inny lekarz – znany w środowisku dr Marcin Wilk. Zostaje zwołane konsylium. Kasia rozmawia o tym z Alicją, która nie jest optymistką, patrzy realnie. Dr Wilk decyduje się operować, ale nie zdradza swojego planu.

Tymczasem Radecki po oskarżeniach wobec Łukasza sugeruje Asi, że powinna odciąć się od byłego męża, zerwać z nim kontakty i sądownie pozbawić go praw rodzicielskich... Niespodziewanie okazuje się, że mimo wycofania oskarżeń przez Aldonę, komisja jednak odbędzie się. Na kardiologii panuje nerwowa atmosfera, Zychowicz ma pretensje.

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Powrót Renaty do obowiązków w lokalu pozwala Luizie wziąć wolny dzień, który dziewczyna niemal w całości spędza w towarzystwie Kacpra. W tym samym czasie Damian odbywa poważną rozmowę z Marcinem – doświadczony przez los przyjaciel uświadamia policjantowi, że jako partner osoby zmagającej się z nałogiem sam powinien poddać się terapii dla osób współuzależnionych.

Równolegle relacja Tomasza i Grażyny wkracza na kolejny etap. Kępski proponuje ukochanej wspólne zamieszkanie, po czym oboje decydują się poinformować o swoim związku Wandę. Po wizycie u seniorki Wiracka spotyka się z Wiktorem, usiłując nakłonić syna do przełamania dawnych urazów.



G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Radek i Maja nie mogą się od siebie odkleić. Niestety, co i rusz przyłapuje ich Grażyna. Pech nie opuszcza Radka także na sali operacyjnej. Podczas rutynowego zabiegu odkrywa on w ciele pacjentki niepokojącą zmianę. Asystujący mu chirurg asekuracyjnie odradza wycięcie rozrostu – nie mają na to zgody. Co zrobi Radek?

Natomiast Julka nie wraca na noc do domu. Gdy Marysia orientuje się, że w pokoju został tylko jej telefon, szybko wpada w panikę. Nerwy udzielają się wszystkim, dochodzi do kłótni między małżeństwem Nowaczyków. Niespodziewanie ostro interweniuje Paweł... Tymczasem pod klubem Iskra zjawia się tajemniczy mężczyzna w kapturze. Fotografuje kamery monitoringu i znika bez śladu. Borys jest przekonany, że to Darek, który wyszedł z aresztu. Ten jednak twierdzi, że to nie on i nie działa też na polecenie ojca.



G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN



Hebel i Seba w przeddzień turnieju robią swoim zawodnikom niespodziankę. Agnieszka załatwia chłopcom przepustkę z poprawczaka a Ryszard zabiera ich na steki. Rozmowy z Heblem sprawiają, że Tomek zaczyna wierzyć, że może mieć normalną przyszłość... Tymczasem Olszewską dopada jego brat – „Żaba" jest bezczelny i grozi Agnieszce! Mają zostawić Tomka w spokoju!

Iga i Sławek na tropie pedofila, który kontaktował się ze Stefankiem! Stefek staje się ofiarą hejtu. Marta docieka skąd media wiedziały, że syn Mikołaja wysyłał zdjęcia brata pedofilowi.... Tymczasem Sławek i Iga mają trop – człowiek, który jako Dorka kontaktował się ze Stefkiem, zalogował się właśnie w kawiarni! Niestety, spóźniają się... Na komendzie dowiadują się, że przydzielono im pomoc – Piotra, specjalistę do walki z cyberprzestępczością. Przybysz i Dziedzic uważają, że kolega przyszedł na gotowe... Lew wściekły! Nalepa dowiaduje się, kto zamiast niego wykona pokazową operację – to Oriana Warska. Lew jest w szoku – to... jego studencka miłość!



G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Maria stara się dojść do siebie w ciszy. Na Mazurach Maria wpada na spacerze na Jerzego Wielickiego – chorego na cukrzycę, który wymaga natychmiastowej pomocy. Rogowska nie tylko wzywa karetkę, ale też walczy o życie nieznajomego, wykonując resuscytację. Po kilku godzinach mężczyzna ją odnajduje i dziękuje za ocalenie. Na Mazury zagląda także Judyta, której Maria w końcu szczerze opowiada o swoim bólu po zdradzie. A później do żony przyjeżdża Artur, błagając o ostatnią szansę... Mateusz znów zabiera Majkę do Grabiny, a na wsi przyjaciółka cały czas prowokuje Mostowiaka i w końcu nawet go całuje. Tymczasem Żak czuje ukłucie zazdrości, gdy Kisielowa wybiera się do lasu ze swoim „adoratorem" – organistą. Robert wpada na sprytny pomysł, jak zniechęcić żonę do kolejnych spacerów z rzekomym rywalem.

eprasa.pl d36cb3a1d1

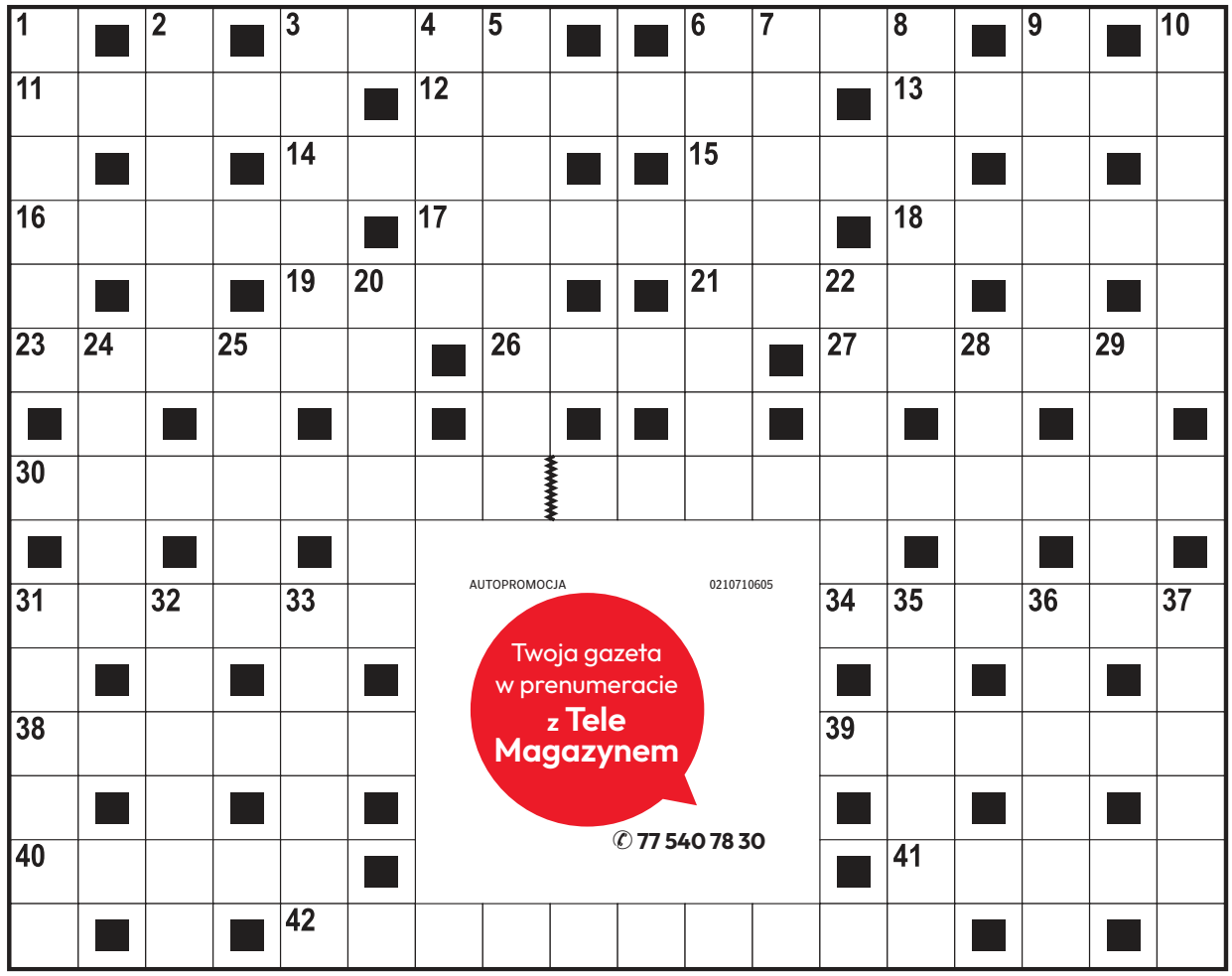
KRZYŻÓWKA NR 169

Poziomo:

3) praktyczna nauka zawodu,
6) Edith, francuska piosenkarka („Padam, Padam”),
11) zniżka dla stałego klienta,
12) Janusz, polski muzyk jazzowy, saksofonista i klarnecista,
13) Rainer Maria, poeta austriacki,
14) roślina do majenia, tatarak,
15) odtwarzana przez aktora,
16) uczeń szkoły wojskowej,
17) przygotowuje drinki w lokalu,
18) najwyżej położony punkt na niebie,
19) wesoła, radosna zabawa,
21) gromadzone na twardym dysku,
23) marka napoju gazowanego,
26) pudełko u pasa samuraja,
27) dawniej poważanie, szacunek,
30) aktorka z filmu „Dzikość serca”,
31) św. Krzysztof dla kierowców,
34) ceramiczny materiał ogniotrwały,
38) czekoladowa na torcie,
39) wytwarza ciąg powietrza,
40) Karol, założyciel firmy cukierniczej,
41) zmora początkującego aktora,
42) dziennikarz pracujący w czasopiśmie.

Pionowo:

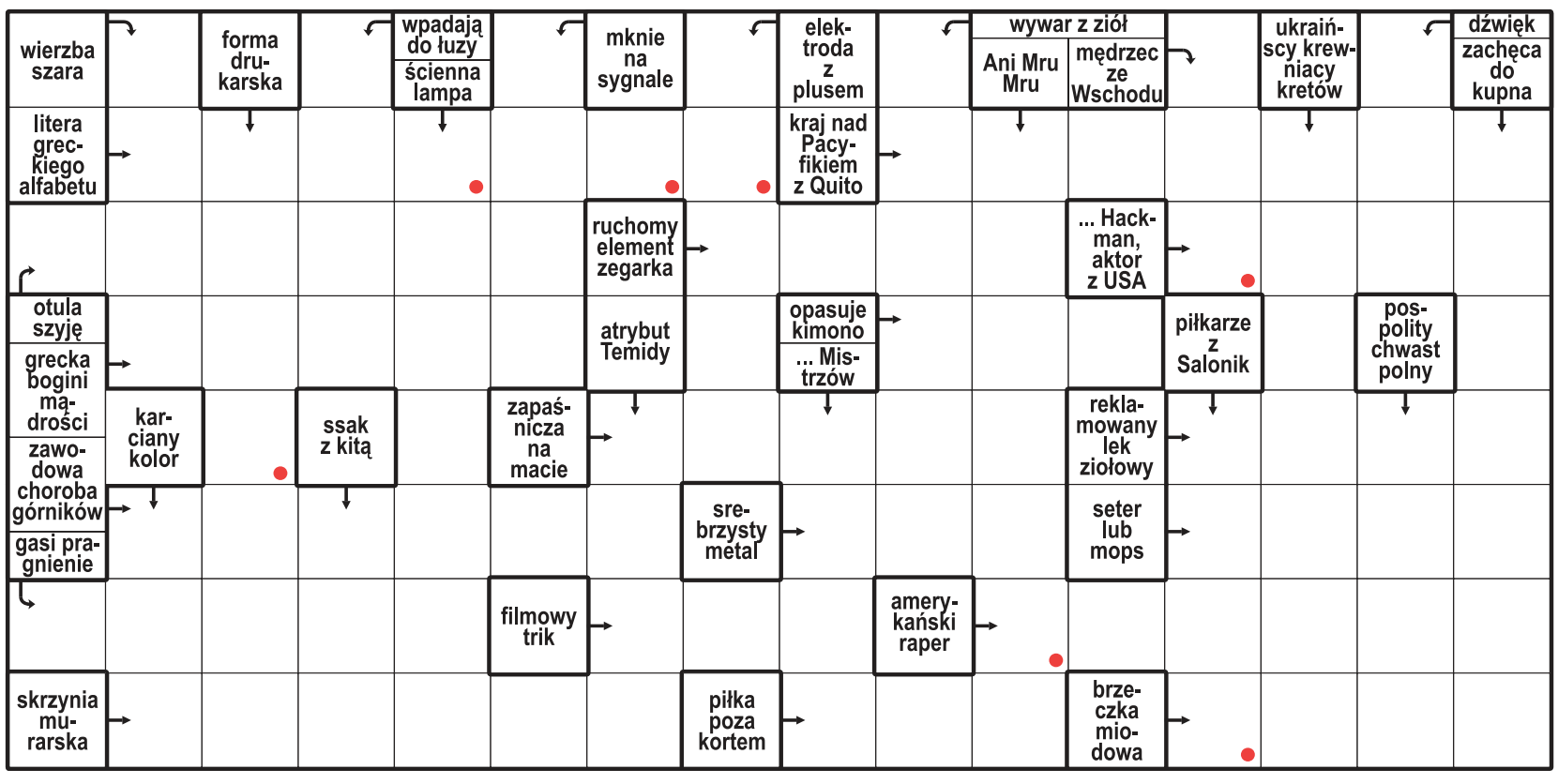
1) gazela z Półwyspu Arabskiego,
2) polowy lub galowy dla żołnierza,
3) zbiór przepisów organizacji,
4) pełzak z nibynóżkami,
5) krzewinka o czerwonych, soczystych jagodach,
6) zdanie pozornie prawdziwe,
7) obraz malowany na desce,
8) oklepany zwrot, komunał,
9) zieleńce w miejscu dawnych fortyfikacji,
10) grecka bogini ogniska domowego,
20) europejska stolica z Bramą Brandenburską,
22) postać z mitologii greckiej zwana „starcem morskim”,
24) dobry lub zły okres życia,
25) egzotyczna przyprawa kuchenna,
28) muza z maską komiczną,
29) słodki owoc tropikalny,
31) ozdobna roślina astrowata,
32) miasto w Hiszpanii z Muzeum Santa Cruz,
33) zimowe ocieplenie, roztopy,
35) komedia Aleksandra Fredry z Papkinem,
36) miejsce gdzie rodzą się plotki,
37) ludowy taniec śląski.



ROZWIĄZANIE NR 168

S	■	T	■	T	H	O	R	■	■	P	I	U	S	■	Z	■	M		
Z	I	E	L	E	■	S	E	N	S	A	T	■	Z	A	D	R	A		
C	■	M	■	K	R	A	K	■	■	R	A	J	A	■	A	■	R		
Z	A	P	I	S	■	D	W	O	R	A	K	■	B	A	N	D	Y		
Ę	■	R	■	A	K	A	I	■	■	G	A	M	A	■	I	■	L		
K	R	A	K	S	A	■	Z	L	E	W	■	A	S	C	E	T	A		
■	Ó	■	O	■	O	■	Y	■	■	A	■	G	■	H	■	E	■		
I	Z	A	B	E	L	A	T	R	O	J	A	N	O	W	S	K	A		
■	G	■	R	■	I							U	■	A	■	L	■		
F	A	R	A	O	N							M	A	T	I	A	S		
A	■	E	■	D	■							■	L	■	L	■	Ł		
S	Z	T	Y	C	H							Ż	E	L	I	W	O		
A	■	U	■	Z	■							■	J	■	A	■	W		
D	E	R	B	Y	■							■	K	A	D	R	A		
A	■	N	■	T	E	L	E	N	O	W	E	L	A	■	A	■	K		

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: KONGRES.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj śmiało, lecz słuchaj intuicji. Horoskop dzienny zapowiada, że mały krok przyniesie duży efekt.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojne tempo da najlepsze wyniki. Horoskop na dziś mówi, że – nie śpiesząc się – wiele zyskasz.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowa otworzy drzwi do ciekawej szansy. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi uważnie słuchać.

Byk (20.04 - 20.05)
Domowe sprawy ułożą się lepiej niż sądzisz. Horoskop dzienny sugeruje zachować dziś cierpliwość.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie ludzi i dobre okazje. Horoskop na dziś radzi pozostać sobą przez cały dzień.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządek pomoże szybciej osiągnąć ważny cel. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wszystko się uda.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia wróci, gdy odpuścisz drobiazgi. Horoskop dzienny radzi postawić na dobry nastrój.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać swoim odczuciom.

Waga (23.09 - 22.10)
Nowe pomysły dodadzą Ci odwagi. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi wykorzystać sprzyjający moment.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekt. Horoskop dzienny podpowiada, by trzymać kurs mimo przeszkód.

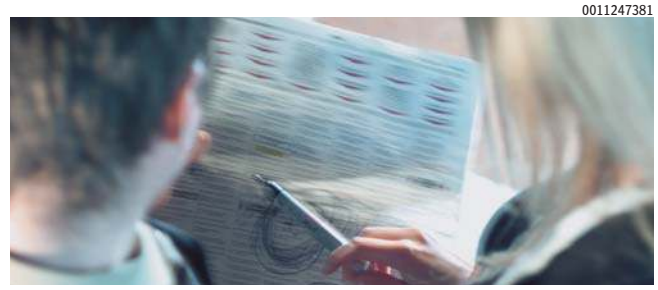
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność pomoże rozwiązać problem. Horoskop na dziś to wskazówka, by szukać inspiracji wokół.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość stanie się atutem w relacjach. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi okazywać serce i spokój.

eprasa.pl d36cb3a1d1

REKLAMA 0011247381

AKTUALNE OFERTY
Powiatowych Urzędów Pracy



BRZEG

POWIATOWY Urząd Pracy w Brzegu ul. Armii Krajowej 32, tel. 77 444 13 93

DOCIEPLENIOWIEC / renowator (K/M) - praca w Brzegu

KASJER w kantynie (K/M) - praca w Skarbimierzu

KONSERWATOR (K/M) - praca w Brzegu

MAGAZYNIER (K/M) - praca w Brzegu

MAGAZYNIER - Dział Opakowań (K/M) - praca w Brzegu

MAGAZYNIER - Dział wydań (K/M) - praca w Brzegu

MAGAZYNIER - kompletacja chłodna (K/M) - praca w Brzegu

MAGAZYNIER - Kompletacja mroźna (K/M) - praca w Brzegu

MAGAZYNIER - Kompletacja owoców i warzyw (K/M) - praca w Brzegu

MAGAZYNIER - Operator wózka wysokiego składowania (K/M) - praca w Brzegu

MONTER - ślusarz (K/M) - praca w Brzegu

NAUCZYCIEL przedmiotów spedycyjno - logistycznych (K/M)- praca w Brzegu

NAUCZYCIEL psycholog (K/M) - praca w Brzegu

OPERATOR CNC - praca w Brzegu

POMOC kuchenna (K/M) - praca w Skarbimierzu

POMOC kuchenna (K/M) - praca w Skarbimierzu - Osiedle

POZOSTALI kasjerzy i sprzedawcy biletów (K/M) - praca w Brzegu

POZOSTALI pracownicy wykonujący prace proste - pracownik fizyczny (K/M) - praca w terenie

PRZEDSTAWICIEL handlowo - techniczny (K/M) - praca w Brzegu, Oławie, na terenie woj. opolskiego oraz dolnośląskiego

ROBOTNIK gospodarczy (K/M) - praca w Brzegu

SERWISANT maszyn ogrodniczych (K/M) - praca w Pawłowie i Brzegu

SPECJALISTA (K/M) - praca w Łosiowie

GŁUBCZYCE

POWIATOWY Urząd Pracy w Głubczycach, ul. Pocztowa 6, tel. 77 485 85 37 w. 253, 77 485 20 37

ASYSTENT kas samoobsługowych(K/M) Wymagane wykształcenie zasadnicze zawodowe oraz orzeczenie o stopniu niepełnosprawności. Miejsce pracy Baborów. Tel.602463099

ASYSTENT(KA) ds. sprzedaży (K/M).Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne oraz doświadczenie w sprzedaży szczególnie w branzy bankowej. Miejsce pracyBranice. Tel: 774109100 w.105

DORADCA klienta(K/M). Wymagane wykształcenie podstawowe. Miejsce pracy Głubczyce. Tel: 669277247

ELEKTROMONTER(K/M) Wymagane wykształcenie minimum zasadnicze zawodowe oraz kwalifikacje związane z eksploatacją lub dozorem urządzeń, instalacji i sieci elektroenergetycznych SEP. Miejsce pracy Kopalnia Braciszów. Tel: 660401493

ELEKTRYK(M/K). Wymagane wykształcenie zasadnicze zawodowe kierunkowe, umiejętność czytania rysunków technicznych oraz aktualne uprawnienia energetyczne. Mile widziane doświadczenie zawodowe lub chęć zdobycia doświadczenia. Miejsce pracy Głubczyce. Kontakt mailowo: galmet@galmet.com.pl

EMALIERNIK(K/M). Mile widziane doświadczenie w pracy produkcyjnej. Miejsce pracy Głubczyce. Kontakt mailowo: rekrutacja@galmet.com.pl

INSTRUKTOR ds. kultury-plastyki(K/M). Wymagane wykształcenie średnie ogólnokształcące oraz umiejętności plastyczne i techniczne. Ponadto wymagana komunikatywność, kreatywność, samodzielność, dobra znajomość obsługi komputera oraz prawo jazdy kat. B. Miejsce pracy Kietrz. Tel: 774854404

KASJER-SPRZEDAWCA(K/M). Wymagane wykształcenie zasadnicze zawodowe. Miejsce pracy Baborów. Tel: 602463099

KASJER-SPRZEDAWCA(K/M). Wymagane wykształcenie zasadnicze zawodowe. Miejsce pracy Głubczyce. Tel: 602463099

KIEROWCA kat. C+E(K/M) Wymagane prawo jazdy kat. C +E oraz doświadczenie w pracy w zawodzie kierowcy min. 1 rok oraz karta kierowcy i na przewóz rzeczy. Miejsce pracy powiat głubczycki. Tel: 793720914

KUCHARZ(K/M) Wymagane wykształcenie gastronomiczne oraz prawo jazdy i staż pracy rok. Miejsce pracy Kietrz. Tel: 601730012

MASZYNISTA urządzeń kruszącо-sortujących(K/M) Wymagane wykształcenie minimum zasadnicze zawodowe. Miejsce pracy Kopalnia Braciszów. Tel: 660401493

MONTER (K/M).Mile widziane doświadczenie w pracy produkcyjnej. Miejsce pracy Głubczyce. Kontakt mailowo: rekrutacja@galmet.com.pl

PRACOWNIK produkcji(K/M). Miejsce pracy Dobieszów. Tel: 603097309

SPAWACZ(K/M). Wymagana książeczka spawacza. Miejsce pracy Branice. Tel: 602111679

SPAWACZ(K/M). Wymagane wykształcenie zasadnicze zawodowe kierunkowe oraz umiejętność czytania rysunków technicznych. Mile widziane doświadczenie zawodowe lub chęć zdobycia doświadczenia. Wymagane uprawnienia spawacza. Miejsce pracy Głubczyce. Kontakt mailowo: rekrutacja@galmet.com.pl

SPAWACZ(K/M)WYMAGANE uprawnienia spawacza. Miejsce pracy Dobieszów. Tel: 774857646

ŚLUSARZ(K/M)WYMAGANE wykształcenie zasadnicze zawodowe oraz umiejętność posługiwania się wiertarką, szlifierką, przecinarką i spawarką. Mile widziane doświadczenie na stanowisku ślusarza. Miejsce pracy Nowa Cerekwia. Tel: 791003701, e-mail: biuro@zider.pl

TOKARZ(K/M). Wymagane wykształcenie zasadnicze zawodowe kierunkowe oraz umiejętność czytania rysunków technicznych. Mile widziane doświadczenie zawodowe lub chęć zdobycia doświadczenia. Kontakt mailowo: rekrutacja@galmet.com.pl

ŻAŁOBNIK(K/M). Wymagane wykształcenie średnie lub zawodowe oraz prawo jazdy kat. B. Miejsce pracy Głubczyce. Tel: 661717700

KRAPKOWICE

POWIATOWY Urząd Pracy w Krapkowicach, ul. Kilińskiego 1A 47-303 Krapkowice, tel. 77 44 66 630 www.krapkowice.praca.gov.pl info@krapkowice.praca.gov.pl

FRYZJER / Fryzjerka (K/M) - wyk. zawodowe, doświadczenie mile widziane, Głogówek

KIEROWNIK robót budowlanych / Inżynier budowy (K/M) - prawo jazdy kat. b, znajomość rysunku technicznego,upr. budowlane, Krapkowice

MONTER instalacji wod-kan (K/M) - 1 zmiana, mile widziana obsługa niwelatora, kat. b, prace na terenie Krapkowic i okolic

OPERATOR maszyn stolarskich (K/M) - zlecenie, dyspozycyjność,Zdzieszowice

PODINSPEKTOR ds. rozwoju gminy (K/M) - wyk. wyższe, Strzeleczki

PRACOWNIK recepcji (K/M) - wyk. średnie, obsługa komputera, j. angielski, Gogolin

PRACOWNIK restauracji (K/M) - możliwość ustalenia wymiaru etatu, praca także dla osób z orzeczeniem o niepełnosprawności, Krapkowice

SPAWACZ (K/M) - 2 zmiany, czytanie rysunku technicznego, Malnia

TRENER sportu (K/M) - zlecenie, wyk. średnie, kilka godzin tygodniowo, Gogolin

NYSA

POWIATOWY Urząd Pracy w Nysie ul. Słowiańska 19 tel. 77 448 99 11

KASJER/SPRZEDAWCA - wykształcenie b/z, mile widziane doświadczenie zawodowe, książeczka sanitarno - epidemiologiczna, chęci do pracy, mile widziane orzeczenie o stopniu niepełnosprawności. Miejsce pracy: Otmuchów, tel. do kontaktu: 77 448 99 02

NAUCZYCIEL edukacji wczesnoszkolnej - Wykształcenie wyższe kierunkowe, umiejętności komunikacyjne. Miejsce pracy: Burgrabice. Tel. do kontaktu: 77 448 99 59

NAUCZYCIEL przedszkola K/M - wykształcenie pedagogiczne, mile widziane doświadczenie zawodowe na ww. stanowisku, chęci do pracy. Miejsce pracy: Nysa, tel. do kontaktu 77 448 99 56

OPERATOR/OPERATORKA myjni samochodowej - Wykształcenie bez znaczenia, umiejętność obsługi maszyn, komunikatywność, chęci do pracy. Miejsce pracy: Pakosławice. Tel. do kontaktu: 77 448 99 09

OSOBA wykonująca pracę demontażu samochodów - Wykształcenie bez znaczenia, podstawowa umiejętność demontażu Miejsce pracy: Nysa, tel. do kontaktu: 77 448 99 55

POMOC kuchenna - Wykształcenie zawodowe, doświadczenie zawodowe mile widziane, chęci do pracy, aktualna książeczka sanitarno-epidemiologiczna. Miejsce pracy: Jarnołtówek, tel. do kontaktu: 77 448 99 51

POMOCNICZY pracownik/ pracownica przy pracach budowlanych - wykształcenie bez znaczenia, doświadczenia na ww. stanowisku, chęci do pracy, mile widziane prawo jazdy kat. B i C. Miejsce pracy: Nysa, Lipniki, Opole, Wrocław, tel. do kontaktu 77 448 99 14

POMOCNIK piekarza - wykształcenie bez znaczenia, książeczka do celów sanitarno-epidemiologicznych, doświadczenie zawodowe ww. stanowisku pracy. Miejsce pracy: Nysa, tel. do kontaktu 77 448 99 29

PRACOWNIK biurowy K/M - Wykształcenie min. średnie, bardzo dobra obsługa komputera, chęci do pracy. . Miejsce pracy: Głuchołazy. Tel. Do kontaktu: 77 448 99 60

OLESNO

POWIATOWY Urząd Pracy w Oleśnie, ul. Dworcowa 4, tel. 34 350 59 82, 34 350 59 83, 34 350 59 84, 34 350 59 85 http://pup.olesno.sisco.info e-mail: pp@pupolesno.pl opol@praca.gov.pl

BUDOWLANIEC w Grębień-127

KONSERWATOR terenów zielonych w Zębowicach-113

NAUCZYCIEL w przedszkolu w Oleśnie-132

OPERATOR maszyn CNC w Gorzowie Śląskim-122

PRACOWNIK kreatywny w Oleśnie-129

TECHNOLOG w Gorzowie Śląskim-133

OPOLE

POWIATOWY Urząd Pracy w Opolu ul. Hubala 21, 46-020 Opole, tel. 77 442 29 29

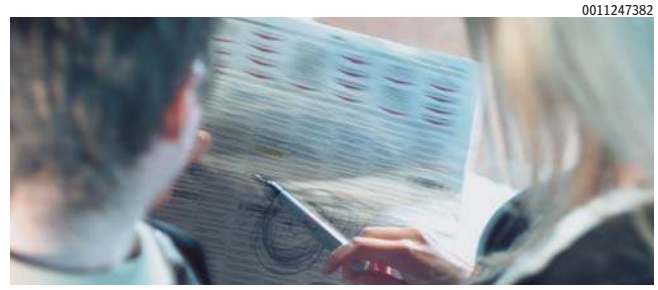
AUTOMATYK Utrzymania Ruchu (m/k) - wykształcenie średnie zawodowe, umiejętność programowania sterowników PLC i sterowników bezpieczeństwa, Wiedza z zakresu bezpieczeństwa maszyn i urządzeń, wiedza z zakresu systemów sterowania pras hydraulicznych i mimośrodowych, wiedza z zakresu automatyki przemysłowej, umowa o pracę, miejsce pracy: Chróścice.

eprasa.pl d36cb3a1d1

REKLAMA 0011247382

AKTUALNE OFERTY

Powiatowych Urzędów Pracy



ELEKTROMECHANIK (m/k) - wykształcenie zasadnicze zawodowe/elektromechanik, wymagane doświadczenie na stanowisku, ogólna wiedza o elektromechanice, umowa o pracę, miejsce pracy: Opole.

INSTALATOR systemów niskoprądowych (m/k) - wykształcenie zasadnicze zawodowe: (elektryk, elektronik), prawo jazdy kat.B, umowa o pracę, miejsce pracy: Opole.

KIEROWNIK budowy (m/k) - wykształcenie wyższe techniczne w zakresie budownictwa doświadczenie na stanowisku kierownika/inżyniera budowy, znaj. przepisów prawa budowlanego oraz norm i standardów branżowych, umiejętność czytania i analizowania dokumentacji technicznej, umiejętność obsługi programu kosztorysowego, prawo jazdy kat. B, umowa o pracę, miejsce pracy: Opole

MALARZ- Lakiernik konstrukcji stalowych (m/k) - wykształcenie zasadnicze zawodowe, doświadczenie na podobnym stanowisku, umowa o pracę, miejsce pracy: Ozimek.

MONTER (k/m) - wykształcenie zasadnicze zawodowe, doświadczenie na podobnym stanowisku, na podobnym stanowisku doświadczenie sczepiania metodą 135 (metoda MAG) półautomatyczne spawanie drutem pełnym w obsłudze gazów aktywnych (dobra znajomość rysunku technicznego), umowa o pracę, miejsce pracy: Ozimek.

NAUCZYCIEL/ nauczycielka języka polskiego - wykształcenie wyższe, przygotowanie pedagogiczne, doświadczenie na podobnym stanowisku, umowa o pracę, miejsce pracy: Dobrzeń Mały.

OPERATOR pras pneumatycznych, hydraulicznych i mimośrodowych (m/k) - wykształcenie zasadnicze zawodowe, doświadczenie na podobnym stanowisku, umiejętności: prace manualne, umowa o pracę, miejsce pacy: Opole.

OPIEKUNKA w żłobku (k/m) -wykształcenie średnie, uprawnienia - Opiekuna w żłobku lub klubie dziecięcym, podstawowa znajomość metody Pozytywna Dyscyplina, mile widziane doświadczenie w pracy z dziećmi, zaświadczenie o niekaralności, zaświadczenie o niekaralności, umowa o pracę, miejsce pracy: Opole.

PIELĘGNIARKA/ Pielęgniarz - wykształcenie wyższe, prawo wykonywania zawodu, umowa o pracę, miejsce pracy: Opole.

SAMODZIELNY referent ds. nauki (k/m) - wykształcenie wyższe (prawo, administracja); znaj. przepisów KPA, doświadczenie w pracy administracyjnej (szkolnictwo wyższe, adm. pub.); umiejętność interpretacji przepisów, umiejętność tworzenia aktów prawa wewnętrznego, znajomość ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, umowa o pracę, miejsce pracy: Opole.

SPECJALISTA ds. obsługi klienta z językiem niemieckim (m/k) - wykształcenie bez znaczenia, niemiecki warunek konieczny B2+ C1, mile widziane doświadczenie w obsłudze klienta lub sprzedaży, podstawowa wiedza IT, umowa o pracę, miejsce pracy: Opole.

STRZELCE

POWIATOWY Urząd Pracy w Strzelcach Op., ul. Gogolińska 2, tel. 77 462 18 09

BETONIARZ/ZBROJARZ - praca w Strzelcach Opolskich

ELEKTROMONTER (K/M) - praca w Kolonowskiem

FRYZJER (K/M) - praca w Krasiejowie

KAMIENIARZ (K/M) - praca w Rożniątowie

KASJER-SPRZEDAWCA (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

KUCHARZ (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

MAGAZYNIER (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

MALARZ konstrukcji stalowych (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

MŁODSZY doradca klienta (K/M) - praca w Jemielnicy

MONTER elewacji zewnętrznych (K/M) - praca w Jemielnicy

MONTER kabin sanitarnych (K/M) - praca w Kolonowskiem

NAUCZYCIEL wychowania fizycznego (K/M) - praca w Leśnicy

OPERATOR maszyn (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

OPERATOR maszyn (obszar ekstruzji) praca w Strzelcach Opolskich

OPERATOR wózka widłowego (K/M) - praca w Sieroniowicach

OPERATOR/KA maszyn - praca w Zimnej Wódce

PIELĘGNIARKA/PIELĘGNIARZ ZOL - praca w Strzelcach Opolskich

POMOC kuchenna - praca w Starym Ujeździe

PRACOWNIK budowlany (K/M) - praca w Spóroku

PRACOWNIK budowlany (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

PRACOWNIK produkcyjny (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

REGIPSIARZ/MONTER suchej zabudowy (K/M) - praca w Jemielnicy

REKRUTER/REKRUTERKA - praca w Strzelcach Opolskich

SPECJALISTA ds. ofertowania i kosztorysowania (K/M) - praca w Kolonowskiem

SPECJALISTKA/SPECJALISTA ds. przygotowania i realizacji technicznej projektu - praca w Strzelcach Opolskich

ŚLUSARZ/MONTER konstrukcji stalowych (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

TYNKARZ/MURARZ (K/M) - praca w w Kolonowskiem

WUP

WOJEWÓDZKI Urząd Pracy w Opolu, Oferty pracy: ul. Oleska 127, tel. 77 44 16 712

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku cieśli szalunkowego - Norwegia - nr ref. 6b19ea1c-0f67-4a6d-b2a0-61ce5595279e

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku instalatora pomp ciepła - Litwa - nr ref. 2f6ece1f-0185-4958-8694-f5e7ab457055

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku kelnera/kelnerki - Norwegia - nr ref. d8bc6c8a-9988-4c12-9483-974a6e0cc1dc

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku kierowcy CE - Niemcy - nr ref. 10001-1002520150-S

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku lakiernika samochodowego - Niemcy - nr ref. 10001-1001321682-S

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku malarza wnętrz i elewacji - Norwegia - nr ref. 79244ea0-da88-4e47-bf24-8068d5da0b1f

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku mechanika samochodowego - Szwecja - nr ref. 33 007 480 780

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku montera konstrukcji metalowych - Niemcy - nr ref. 10000-1203380705-S

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku montera okien i drzwi - Niemcy - nr ref. 10000-1205849500-S

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku montera podłóg - Norwegia - nr ref. 3e50bd3b-e480-48de-a2fa-529aa001c94e

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku montera rusztowań - Norwegia - nr ref. 557a174c-cc67-434d-a6d8-c1e319fd8080

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku operatora maszyn sterowanych numerycznie - Czechy - nr ref. 17 800 610 748

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku operatora pracy krawędziowej - Finlandia - nr ref. e4fa7779-2ce2-40f2-858a-1a3b0f02dd37

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku spawacza MIG 131 - Norwegia - nr ref. c776c2ae-7d78-418e-8d57-ca5e8bb43f52

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku spawacza TIG - Finlandia - nr ref. 6c91587d-c45a-4e63-89f5-fbb2295443f7

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku ustawiacza maszyn CNC - Czechy - nr ref. 33 007 480 780

AUTOPROMOCJA 0010991843

AKTUALNE INFORMACJE
Z REGIONU

nto
NOWA TRYBUNA OPOLSKA

ZNAJDŹ NAS POLUB KOMENTUJ

www.facebook.com/ntopl

eprasa.pl d36cb3a1d1

REKLAMA 0010981956

nto NOWA TRYBUNA OPOLSKA

reklama • ogłoszenie • komunikat • ogłoszenie drobne • artykuł sponsorowany • ogłoszenie rekrutacyjne • przetarg • reklama w NTO

Zamówisz: • e-mailem: reklama@nto.pl • SMS-em – tylko ogłoszenia drobne
Wszelkie informacje dostępne pod numerami telefonów: 693 960 978, 534 902 476, 691 582 692
Uwaga! Telefonicznie ogłoszeń nie przyjmujemy. Cennik, regulamin oraz kontakt znajdziesz na www.nto.pl/reklama

DROBNE

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

POGOTOWIE dekarsko-blacharskie! Naprawa i remont dachów. Likwidacja przecieków. Szybko i solidnie. Atrakcyjne ceny, darmowa wycena. Zadzwoń! Tel. 880-821-746

REKLAMOWE

ZAMÓW ogłoszenie drobne w nto wyślij e-mail z treścią na adres reklama@nto.pl; zwrotnie otrzymasz ofertę. Zapraszamy do współpracy.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, tradycyjne Święta Bożego Narodzenia 1500 zł, miodowyraj.pl 501642492.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Komunikaty

Zamów ogłoszenie drobne w nto wyślij e-mail z treścią na adres reklama@nto.pl; zwrotnie otrzymasz ofertę. Zapraszamy do współpracy.

REKLAMA 0011256729

PRZESTRZEŃ DLA TWOJEGO BIZNESU

WYNAJMIJ BIURO W OPOLU!



- LOKALE przestronne, dobrze doświetlone i klimatyzowane, o różnym metrażu dowolna ilość i konfiguracja
- Możliwość aranżacji pomieszczeń: łączenia i przestawienia drzwi (na koszt najemcy).
- Budynek wyposażony w instalacje elektryczne, wodno-kanalizacyjne z sieci miejskiej, ogrzewanie własne – kotłownia gazowa zasilana gazem miejskim, wentylacja grawitacyjna i mechaniczna, własna przepompownia ścieków.
- Budynek chroniony jest przez monitorowaną z grupami interwencyjnymi instalacją alarmową oraz system wejścia/wyjścia do budynku oraz poszczególnych pomieszczeń.

Zadzwoń ✆ 695 396 902

AUTOPROMOCJA 0011536420

Najważniejsze informacje z regionu
wydarzenia | sport | biznes | nauka | rozrywka

nto NOWA TRYBUNA OPOLSKA — codzienne wydania gazety

▼ OBSERWUJ NAS

nto.pl — największy portal regionalny na Opolszczyźnie

Nowa Trybuna Opolska - **Codziennie z Tobą**

eprasa.pl d36cb3a1d1

PIŁKA NOŻNA

Skorupski przypomniał się selekcjonerowi Urbanowi. Lewandowski z przełamaniem, Szymański na fali

Jacek Kmiecik

Łukasz Skorupski przypomniał o sobie selekcjonerowi reprezentacji Polski Janowi Urbanowi . Polak obronił rzut karny w meczu Bologna - Monza (2:1) i pomógł swojej drużynie sięgnąć po ważne zwycięstwo.

35-letni golkiper popisał się skuteczną interwencją w 81. minucie po strzale z „jedenastki" Patricka Cutrone. To był bardzo ważny moment meczu - gospodarze prowadzili wówczas właśnie 2:1, więc polski bramkarz ma duży udział w końcowym sukcesie.

Jak napisała agencja ANSA, Cutrone „dał się przechytrzyć Skorupskiemu" i nazwała tę obronę „kluczowym wydarzeniem". Włoskie media zgodnie przyznały Polakowi najwyższe noty. Oficjalnie wybrano go też MVP meczu.

„Skorupski bohaterem przy rzucie karnym" - napisało Calcionews24.com i przyznało mu notę 8.

Większość innych mediów oceniła go na 7,5, w tym słynna „La Gazzetta dello Sport". Tak samo ocenił „Skorupę" „Corriere della Sera". „Odkupienie Skorupskiego, Vitik w najlepszej formie, Pobega błyszczy" - zatytułował relację. „Skorupski pieczętuje wynik, koszmarne wejście Cutrona" - odnotował w tytule do tekstu oceniających zawodników portal Tuttomercatoweb.com, który też przyznał polskiemu bramkarzowi 7,5.

- Po środowym zwycięstwie na San Siro (z Milanem 4:2) ten mecz był trudniejszy, ponieważ stanowił ważny sprawdzian; chcieliśmy ponownie pokazać, na co nas stać, i wygrać przed własną publicznością. Nie czuję się bohaterem z powodu obronionego rzutu karnego - zasługa należy się całemu zespołowi - powiedział skromnie po meczu Skorupski.

Drużyna Skorupskiego wygrała trzeci kolejny mecz i czwarty z ostatnich pięciu. Awansowała na dziewiąte miejsce - 14 punktów. Natomiast Monza, której zawodnikiem jest leczący kontuzję Jan Ziółkowski, po trzeciej porażce z rzędu zajmuje 16. lokatę - 7 pkt.

Sebastian Szymański zdobył bramkę w przegranym 2:5 meczu Rennes w Nicei . Uzyskał gola głową w 16. minucie i było to jego czwarte trafienie w sezonie. W wyjściowym składzie Rennes wystąpił również inny reprezentant Polski Przemysław Frankowski, ale po przerwie nie wyszedł już na boisko.

Uwaga - Robert Lewandowski w końcu się przełamał! Po 8 meczach bez gola w MLS napastnik odblokował się i w wyjazdowym spotkaniu Chicago Fire z Colorado Rapids zapewnił „Strażakom" zwycięstwo 4:2.

RL9 rozpoczął mecz zna ławce rezerwowych i wszedł na boisko dopiero w 63. minucie przy stanie 2:2. 11 minut później po podaniu Duńczyka Philipa Zinckernagela, znalazł się za linią obrony Rapids, minął bramkarza i do siatki kopnął z ostrego kąta. W 88. minucie nasz doświadczony napastnik zaliczył także efektowną asystę.



FOT. ABACA/EASTNEWS

Polski bramkarz Łukasz Skorupski celebruje obronę rzutu karnego w wygranym meczu 10. kolejki Serie A Bologni z Monzą

BUNDESLIGA. 8. kolejka: Elversberg - Mainz 4:1, Schalke - RB Lipsk 0:2, Werder Brema - Hoffenheim 2:0, Borussia MG- Paderborn 0:0, Augsburg - Freiburg 1:2, Bayer Leverkusen - Stuttgart 2:4, Bayern Monachium - Dortmund 2:2.

LALIGA. 11. kolejka: Villarreal - Espanyol 0:1, Levante - Atletico 0:2, Vallecano - Celta 3:0, Betis- Malaga 2:1, Barcelona - Alaves 6:1.

LIGUE 1. 9. kolejka: OGC Nice - Stade Rennes 5:2, Le Havre - PSG 1:5, LOSC Lille - RC Lens 1:0, Troyes - Le Mans 2:0.

PREMIER LEAGUE. 9. kolejka: Chelsea Londyn - Manchester United 2:0, Manchester City - Brighton & Hove Albion 0:1, Hull City - Ipswich Town 2:2, Coventry City - Sunderland 3:1, Brentford - Nottingham Forest 2:0, Bournemouth - Leeds United 2:0, Tottenham Hotspur - Crystal Palace 2:0, Aston Villa Birmingham - Fulham 1:1.

SERIE A. 10. kolejka: Bologna - Monza 2:1, Udinese - AS Roma 2:5, AC Milan - Inter Mediolan 3:1.

PUCHAR POLSKI

Michał Gębura: W naszej piłce niczego nie można wykluczać. Tyle tylko, że bardzo przykre niespodzianki w Kolejorzu zdarzają się zdecydowanie za często

Rozmawiał Jaromir Kruk

Z Lechem zdobywał mistrzostwo, z Kolejorza trafił do reprezentacji. A Drogę do poznańskiego klubu Michałowi Gęburze otworzyły znakomite występy w Siarce Tarnobrzeg.

Nic zatem dziwnego, że z zaciekawieniem śledził rywalizację zespołów z Tarnobrzega i stolicy Wielkopolski w 1/16 finału STS Pucharu Polski.

Zakładałeś, że może dojść do sensacji w Tarnobrzegu?

Lech chyba zlekceważył Siarkę, bo trudno zrozumieć, co się stało w Tarnobrzegu. Sławek Majak znakomicie przygotował zespół do meczu z mistrzem Polski, który stworzył stosunkowo mało okazji podbramkowych. Po czerwonej kartce Yannicka Agnero szanse Siarki wzrosły, determinacja i konsekwencja gospodarzy zostały nagrodzone. Życzyłbym sobie, aby za tym niesamowitym sukcesem drużyny z Tarnobrzega poszło poważniejsze wsparcie władz miasta i lokalnych sponsorów. Dziś trzecia liga to w Polsce czwarty poziom rozgrywkowy, a za moich czasów - za kadencji Janusza Gałka - zrobiliśmy awans do drugiej ligi, wtedy na drugi szczebel w kraju. I chciałbym, żeby na taki w niedalekiej przyszłości przebiła się Siarka. Jest ładny stadion, niezła infrastruktura, zainteresowanie kibiców, więc pora przekuć sukces z Lechem. Uznanie należy się trenerowi Majakowi, który zmontował ciekawy zespół, choć jak wiadomo ciągle w klubie brakuje pieniędzy. Wygrana z mistrzem kraju powinna pobudzić tarnobrzeską społeczność.



FOT. MARCIN RADZIMOWSKI / POLSKA PRESS

Gębura: Życzyłbym, aby za tym niesamowitym sukcesem Siarki poszło poważniejsze wsparcie władz miasta i lokalnych sponsorów...

Piłkarzom Lecha ciężko było się przestawić mentalnie z Sunderlandu na Siarkę?

Pewnie tak. Nie chcę się mądrzyć, bo gdy ja grałem w Lechu, dostaliśmy w krajowym pucharze od Hutnika w Krakowie. Poczuliśmy się zbyt pewnie, i gospodarze ograli nas 4:1. Takie mecze się zdarzają, wydaje mi się, że w dziejach Lecha stanowczo zbyt często. Zawodnicy rzadziej grający w ekstraklasie i europejskich pucharach powinni przeciw niżej notowanym przeciwnikom wręcz orać na boisku, a tej determinacji zabrakło Kolejorzowi w Tarnobrzegu. To była bardzo przykra daleka wizyta kibiców Lecha i ich szkoda najbardziej.

Dlaczego rozgrywki Pucharu Polski stały się cmentarzyskiem drużyn z ekstraklasy?

Nie do końca da się to wytłumaczyć, bo w 1/16 finału ekstraklasa pozwoliła sobie na zbyt wiele wpadek, wręcz kompromitacji. Wiadomo, puchary rządzą się swoimi prawami, ale samym myśleniem, że mecz wygra się sam nie da się przechodzić do kolejnych rund. Podejście poszczególnych zespołów do spotkań z rywalami z niższych klas pozostawia wiele do życzenia, widocznie też trudno dotrzeć do głów niektórych zawodników. Mnie równie trudno pojąć, jak jednej ze swoich okazji z Polonią Warszawa nie wykorzystał Mariusz Stępiński, napastnik z Kielc. Korona zainwestowała rekordową kasę w dziejach klubu, żeby bić się o europejskie puchary, tymczasem w ekstraklasie zajmuje lokatę w środku tabeli, a z Pucharu Polski wyeliminowały ją Czarne Koszule. Rok temu Kielczanie odpadli z Chojniczanką, to była kompromitacja, teraz też zawiedli, ale warto zauważyć superrobotę trenera polonistów. Piotr Stokowiec wiedział, czego można się spodziewać po Koronie, która jednak ułatwiła mu zadanie słabą grą i niesamowitą nieskutecznością. Samo płacenie wielkich gaż - jak widać - nie wystarczy, aby osiągać wyniki na miarę oczekiwań i ambicji. Kto wie, może w tym sezonie do finału pucharu dojdzie jakiś przedstawiciel niższej klasy, może Siarka, może Polonia? W piłce nożnej, szczególnie polskiej, niczego nie można wykluczać.

PARY 1/8 FINAŁU PUCHARU POLSKI

Polonia Środa Wielkopolska - Sokół Kleczew
Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Jagiellonia Białystok
Siarka Tarnobrzeg - Stal Rzeszów
Polonia Warszawa - Raków Częstochowa
Avia Świdnik - Górnik Zabrze
GKS Tychy - Chrobry Głogów
Górnik Łęczna - Wisła Płock
Odra Opole - Ruch Chorzów

eprasa.pl d36cb3a1d1

PIŁKA NOŻNA

Klasyk w Zabrzu rozczarował. Lech powoli odjeżdża rywalom

Kolejorz w ekstraklasie czuje się jak ryba w wodzie i nie zwalnia tempa. A 33-letni Bartosz Nowak z GieKSy nie przestaje pozytywnie zaskakiwać

Jakub Jabłoński



FOT.KARINA TROJOK/POLSKA PRESS

Emocjonujących spięć w podupadającym klasyku nie było za wiele...

W piątek 13. kolejka PKO Ekstraklasy została zainaugurowana dość niemrawo. Motor Lublin pokonał 2:1 i pogrążył zmagającą się z wieloma problemami Cracovię. Tego samego dnia z krakowskim klubem pożegnał się prezes Murat Colak, a kilka dni wcześniej zwolniono dyrektora pionu sportowego Filipa Trubalskiego. W obliczu kolejnych zmian w klubie, a także fatalnej formy na boisku, posada trenera Bartosza Grzelaka zawisła na włosku. O drugiej z rzędu porażce przesądziły gole Plavoticia i Lopesa, którzy odpowiedzieli na trafienie Ajdina Hasicia.

Miał być hit, wyszedł kit

Drugie sobotnie spotkanie zapowiadało się apetycznie, a skończyło się olbrzymim rozczarowaniem. Klasyk Górnika Zabrze z Legią Warszawa jawił się bowiem jako najciekawsze danie zaserwowane kibicom w tej serii gier. Piłkarze zdecydowanie jednak nie dowieźli. Przez całe 90 minut nie oddali ani jednego celnego (!) strzału.

Fajerwerków na murawie próżno było szukać, ale o wyjątkową oprawę spotkania zadbali przed pierwszym gwizdkiem kibice. To właśnie oni rozświetlili niebo nad stadionem efektownym pokazem pirotechnicznym i fajerwerkami.

Poznań znów pełen doznań

W Poznaniu Lech i Wisła Kraków miały coś do udowodnienia. Kolejorz w środę pożegnał się już na etapie 1/16 finału STS Pucharu Polski, przegrywając sensacyjnie na wyjeździe z trzecioligową (czwarty poziom) Siarką Tarnobrzeg 0:1. Natomiast Biała Gwiazda wciąż szuka przełamania na wyjazdach. Beniaminek spisuje się znakomicie u siebie, gdzie wygrał wszystkie sześć meczów, lecz na obcych stadionach nie odniósł żadnego zwycięstwa.

Po sobotnim spotkaniu powody do radości miał Lech. Wszystkie bramki padły między 54. i 64. minutą. Gospodarze prowadzili po trafieniu Antoniego Kozubala, chwilę potem wyrównał głową Jakub Krzyżanowski, ale Patrik Walemark i Yannick Agnero zapewnili obrońcom tytułu trzy punkty. W 81. minucie Angel Rodado nie wykorzystał rzutu karnego. To druga zmarnowanego przez niego jedenastka, poprzedniej nie wykorzystał dwa tygodnie wcześniej z Widzewem.

Wisła Płock, choć przegrywała do przerwy z Piastem Gliwice 0:2, zremisowała u siebie 2:2. Czwartą porażkę z rzędu poniosła natomiast Wieczysta z Jagiellonią Białystok 1:3.

Widzew nadal w kryzysie, druga młodość Nowaka

W ostatnim sobotnim spotkaniu też nie było niespodzianki, GKS Katowice pokonał Widzew 3:2. Wprawdzie gospodarze przystępowali do tego starcia po trzech porażkach z rzędu po 0:1 (w tym dwóch ligowych), ale kiedy się przełamywać, jeśli nie w starciu z pogrążonym w kryzysie sportowym rywalem?

Wszystkie bramki dla Katowiczan, którzy do 70. minuty prowadzili już 3:0, zdobył 33-letni Bartosz Nowak. To jego pierwszy hat-trick w ekstraklasie, choć miał już takie dokonania w Pucharze Polski oraz dwukrotnie w 1. lidze - jeszcze w barwach Stali Mielec.

13. KOLEJKA EKSTRAKLASY

GÓRNIK ZABRZE - LEGIA WARSZAWA 0:0

CRACOVIA KRAKÓW - MOTOR LUBLIN 1:2
Bramki: Hasić 13 - Plavotić 23, Lopes 40

WISŁA PŁOCK - PIAST GLIWICE 2:2
Bramki: Kobacki 46, Sekulski 68 - Katsantonis 24, Leśniak 37

WIECZYSTA KRAKÓW - JAGIELLONIA BIAŁYSTOK 1:3
Bramki: Dujmović 72 - Imaz 8-karny, Prelec 80, Vital 84

LECH POZNAŃ - WISŁA KRAKÓW 3:1
Bramki: Kozubal 54, Walemark 57, Agnero 64 - Krzyżanowski 56

GKS KATOWICE - WIDZEW ŁÓDŹ 3:2
Bramki: Nowak 33, 59, 65 - Kapuadi 70, Świderski 74

TABELA PKO BP EKSTRAKLASA

1.	Lech Poznań	12	31	32-11
2.	Górnik Zabrze	13	28	21-11
3.	Legia Warszawa	13	24	23-11
4.	Pogoń Szczecin	11	24	19-9
5.	GKS Katowice	13	21	25-19
6.	Piast Gliwice	13	21	24-20
7.	Wisła Kraków	13	21	20-18
8.	KGHM Zagłębie Lubin	12	19	15-15
9.	Jagiellonia Białystok	12	18	17-18
10.	Korona Kielce	12	18	14-18
11.	Motor Lublin	13	16	19-22
12.	Wisła Płock	12	15	12-18
13.	Cracovia	13	12	15-21
14.	Widzew Łódź	13	11	17-19
15.	Śląsk Wrocław	12	9	16-22
16.	Wieczysta Kraków	13	8	17-26
17.	Radomiak	12	8	12-28
18.	Raków Częstochowa	12	6	16-28

14. kolejka PKO BP Ekstraklasa:

6 listopada 2026:
Motor Lublin - Wisła Płock (godz. 18.00)
Wisła Kraków - Cracovia (godz. 20.30)

7 listopada 2026:
Korona Kielce - Radomiak (godz. 12.15)
Śląsk Wrocław - Piast Gliwice (godz. 14.45)
Górnik Zabrze - Wieczysta Kraków (godz. 17.30)
Widzew Łódź - Pogoń Szczecin (godz. 20.15)

8 listopada 2026:
Jagiellonia Białystok - GKS Katowice (godz. 14.45)
Legia Warszawa - Raków Częstochowa (godz. 17.30)
Lech Poznań - KGHM Zagłębie Lubin (godz. 20.15)

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

9 goli
Jordi Sánchez (Wisła Kraków - 6, Pogoń Szczecin - 3)
8 goli
Ilia Szkurin (GKS Katowice)
7 goli
Bartosz Nowak (GKS Katowice)
6 goli
Ajdin Hasić (Cracovia), Patrik Walemark i Pablo Rodriguez (obaj Lech Poznań), Karol Czubak (Motor Lublin), Patryk Makuch (Raków Częstochowa), Mariusz Stępiński (Korona Kielce)

BOHATER WEEKENDU

Bartosz Nowak
(GKS Katowice)
Jeżeli po takim meczu nie dostanie powołania do reprezentacji Polski, to my naprawdę nie wiemy, co jeszcze lider GKS Katowice musi zrobić, aby zapracować sobie na uznanie w oczach selekcjonera Jana Urbana. Teraz skompletował swojego pierwszego hat-tricka i przyczynił się do pokonania dołującego Widzewa.



FOT. PAP/ART SERVICE

PIŁKA NOŻNA

Lech zmazał plamę po pucharowej wpadce. Wyjątkowo nudny klasyk w Zabrzu

Jacek Kmiecik

Z hitów 13. kolejki PKO Ekstraklasy nie zawiódł mecz Lecha Poznań z Wisłą Kraków.

Lech pokonał Wisłę 3:1, a trener „Kolejorza" Niels Frederiksen przyznał, że było to najtrudniejsze zwycięstwo jego zespołu w tym sezonie. Lech przystąpili do meczu trzy dni po blamażu w Pucharze Polski z Siarką Tarnobrzeg (1:2). Tłumaczył, że motywacja z jego strony nie była potrzebna.

- Myślę, że czasami rola trenera w takich sytuacjach jest przeceniana. Mamy grupę bardzo ambitnych piłkarzy, którzy nienawidzą przegrywać i czuli ogromną złość po tamtej porażce.

Opiekun „Białej Gwiazdy" Mariusz Jop przyznał, że jego drużyna nie musi się wstydzić swojego występu. Jego zdaniem rozmiary porażki były zbyt wysokie.

Bez celnego strzału z obu stron zakończył się inny hit 13. kolejki ekstraklasy Górnika Zabrze z Legią Warszawa.

- To był typowy mecz na 0:0. Chcieliśmy odbić sobie tę niezasłużoną porażkę z Lechem Poznań. Przyjechaliśmy do Zabrza z nastawieniem wywalczenia trzech punktów. Mecz był trudny, bez sytuacji, z przewagą Górnika - ocenił trener gości Marek Papszun.

Szkoleniowiec Górnika Michal Gasparik zaznaczył, że jego drużynie zależało na zwycięstwie.

- Mecz był bardzo taktyczny, trochę nudny dla kibiców, nikt nie chciał się „otworzyć". Mieliśmy strzał w poprzeczkę i dobrą okazję Erika Prekopa. Nie jesteśmy skuteczni, ale też nie przegrywamy - stwierdził.

Cracovia przegrała na własnym stadionie z Motorem Lublin 1:2, a trener gospodarzy Bartosz Grzelak przyznał, że rozumie frustrację kibiców, po drugiej kolejnej porażce.

- Teraz nie chodzi o to, aby krzyczeć najgłośniej, ale trzeba zachować spokój, należy sprawdzić, co możemy zrobić lepiej. Przed nami ważny tydzień - podkreślił, nawiązując do tego, że w następnej kolejce jego drużynę czekają derby Krakowa z Wisłą.

Trener Motoru Mariusz Misiura podziękował swoim piłkarzom oraz współpracownikom za wyniki uzyskane w październiku. - Rozegraliśmy cztery mecze, w których zdobyliśmy 10 punktów. Czuję dumę z tego, jak punktujemy i jak gramy - podkreślił. Zwrócił też uwagę, że było to czwarte kolejne spotkanie, w którym Motor przechylił szalę na swoją, mimo że rywal obejmował prowadzenie.

eprasa.pl d36cb3a1d1

AKCJA SPECJALNA TARCZYŃSKI COPA KABANOS

0011605103

Poznaliśmy zwycięzców Tarczyński Copa Kabanos!

Za nami pierwsza edycja Tarczyński Copa Kabanos! W dniach 29-30 października we Wrocławiu odbył się Finał Ogólnopolski nowego turnieju dla najmłodszych, w którym drużyny rywalizowały w formule 3x3 na cztery bramki. Po emocjonujących rozgrywkach poznaliśmy zwycięzców turnieju - zespoły z Bukowna, Ełku, Szczecina i Lublina.



Turniej Tarczyński Copa Kabanos od pierwszych minut gwarantował niesamowite tempo i mnóstwo podbramkowych sytuacji. Po dwóch dniach intensywnych zmagań w nowej, innowacyjnej formule 3x3 na cztery bramki poznaliśmy pierwszych w historii zwycięzców turnieju. W kategorii U-9 dziewcząt triumfowało SP 1 Bukowno, a wśród chłopców najlepsza okazała się drużyna UKS Rona 03 Ełk. W kat. U-11 dziewcząt zwyciężył zespół LFA Szczecin, a w kat. U-11 chłopców puchar uniosła drużyna Bronowice Lublin.

– *Jest to niesamowity sukces – największy w historii naszej szkoły podstawowej. Myślę, że czegoś takiego jeszcze nie było i nie wiadomo, kiedy powtórzy się taki wynik. Jesteśmy po prostu przeszczęśliwi, to dla nas wielka niespodzianka. Dziewczyny są zachwycone, zresztą sam turniej bardzo im się spodobał. Formuła 3x3 dała każdej z nich mnóstwo okazji do gry, kontaktu z piłką, strzelania bramek i celebrowania goli. Cała otoczka była niesamowita – przez rozgrywki, aż po grę na Tarczyński Arenie Wrocław. Wszystko było po prostu super* – mówił Szymon Kluza, trener drużyny SP 1 Bukowno, zwyciężczyń w kat. U-9 dziewcząt.

Od przedszkoli, szkół i klubów do Tarczyński Areny Wrocław

Droga po puchar nie była łatwa. Rywalizacja rozpoczęła się od kwalifikacji wewnętrznych w klubach, szkołach i przedszkolach – następnie piłkarki i piłkarze zmierzyli się w etapie regionalnym, a później w finałach wojewódzkich. Finał Ogólnopolski rozpoczął się na wrocławskich Kłokoczycach, gdzie rozegrano pełną emocji fazę grupową. Młode zawodniczki i zawodnicy musieli wykazać się niezwykłą dynamiką – gra na cztery bramki wspiera kreatywność, odwagę i ciągłą zmianę kierunku akcji.

Najlepsi z najlepszych uzyskali awans do fazy pucharowej, która przeniosła się na spektakularną Tarczyński Arenę. Możliwość zagrania na reprezentacyjnym obiekcie była dla dzieci ogromnym przeżyciem.

– *Sport uczy, że talent to dopiero początek – liczą się również charakter, odwaga, dyscyplina i umiejętność podnoszenia się po niepowodzeniach. Chcę, żeby dziewczynki potrafiły walczyć o swoje cele, wspierały się nawzajem i rozumiały, że sukces drużyny jest ważniejszy niż indywidualne ambicje. Nie ma sensu udawać, że wynik sportowy nie jest ważny, bo każdy zawodnik wychodzi na boisko po to, żeby wygrywać. Jednak równie ważne jest to, w jaki sposób walczymy, jak reagujemy na trudne momenty i czy po ostatnim gwizdku możemy powiedzieć, że dałyśmy z siebie wszystko* – podkreślał Michał Łukawski, trener drużyny SP Kowale (U-11 dziewcząt).

Wyjątkowe nagrody i wspomnienia na całe życie

Zwycięzcy poszczególnych kategorii wywalczyli nie tylko pamiątkowe puchary, ale przede wszystkim nagrodę główną – wyjazd na mecz reprezentacji Polski połączony z wizytą na treningu Biało-Czerwonych oraz udziałem w sesji treningowej prowadzonej przez trenerów PZPN.

Najlepsze drużyny otrzymały vouchery na sprzęt sportowy, natomiast szkoły i kluby reprezentowane przez zwycięzców turnieju zostaną nagrodzone pneumatycznymi boiskami do gry 3x3 na 4 bramki. Uczestnicy mogli liczyć również na indywidualne upominki od sponsora turnieju – marki Tarczyński.





eprasa.pl d36cb3a1d1

WSPOMNIENIE

Ludzie sportu, którzy odeszli w minionym roku

W ostatnim roku pożegnaliśmy wiele osobistości ze świata sportu. Polskiego i światowego. Odeszły wybitne postacie futbolu, kolarstwa, koszykówki, wioślarstwa, lekkoatletyki, dziennikarstwa...
W okresie, w którym przypada dzień Wszystkich Świętych, zgodnie z tradycją wspominamy tych, których będzie nam brakowało.



FOT. SYLWIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Jacek Magiera na trwałe zapisał się w historii polskiego futbolu. A przede wszystkim w sercach kibiców, i to nie tylko Legii...

LISTOPAD

Sylwester Protas (zm. 2 listopada 2025) – polski kickbokser i trener. Wielokrotny mistrz Polski w łączonych stylach walki. Zawodnik Mechanika Włodawa i trener Skorpiona Włodawa.

Hubert Skrzypczak (ur. 29 września 1943, zm. 10 listopada 2025) – polski bokser, brązowy medalista olimpijski w wadze papierowej z Meksyku 1968, złoty medalista mistrzostw Europy w wadze muszej z Rzymu 1967 i brązowy medalista mistrzostw Europy w wadze muszej z Berlina 1965. Był zawodnikiem Gryfa Wejherowo, Zawiszy Bydgoszcz i Wybrzeża Gdańsk. Stoczył 243 walki, z czego 208 wygrał, 3 zremisował i 32 przegrał.

Werner Paterek (ur. 14 kwietnia 1994, zm. 25 listopada 2025) – były obrońca Śląska Wrocław. Autor gola w 33 meczach ówczesnej 1 ligi.

GRUDZIEŃ 2025

Adam Galant (ur. 21 lutego 1952, zm. 1 grudnia 2025) – czołowy polski płotkarz lat 70. W 1973 roku zdobył halowe wicemistrzostwo Europy w biegu na 60 metrów przez płotki (Rotterdam). Były rekordzista Polski na 110 metrów przez płotki (13,4 s – 1972). Rekord życiowy w hali to 7,57 s (1973).

Roman Pyjos (ur. 9 lutego 1931, zm. 6 grudnia 2025) – polski koszykarz i szczypiornista, zawodnik Wisły Kraków. Wystąpił w reprezentacji Polski na mistrzostwach świata 1958, gdzie został wybrany do drużyny gwiazd turnieju. Król strzelców ligi w 1960. Po zakończeniu kariery trener Zwierzynieckiego i Hutnika Kraków.

Dariusz Sztorc (ur. 6 lutego 1970, zm. 13 grudnia 2025)– były obrońca Śląska Wrocław. Rozegrał 12 meczów w ówczesnej 1 lidze. Zdobył jedną bramkę.

Sławomir Różycki (ur. 14 marca 1963, zm. 17 grudnia 2025) – były obrońca ŁKS Łódź i Olimpii Poznań. W ówczesnej 1 lidze rozegrał w sumie 255 meczów. Zdobył 11 bramek.

Jan Timman (ur. 14 grudnia 1951, zm. 18 lutego 2026) – holenderski arcymistrz, w latach 80. XX wieku czołowy szachista świata, wicelider światowego rankingu. W 1993 roku zagrał o mistrzostwo świata z Anatolijem Karpowem.

Maciej Łasicki (ur. 12 października 1965, zm. 19 grudnia 2025) – brązowy medalista igrzysk olimpijskich w Barcelonie (1992) w wioślarstwie w czwórce ze sternikiem, a później trener związany z gdańskimi klubami Stoczniowiec i AZS AWFiS.

Zbigniew Mikołajów (ur. 11 lutego 1953, zm. 20 grudnia 2025) – były napastnik Zagłębia Sosnowiec, 3-krotny reprezentant Polski. W ówczesnej 1 lidze strzelił 17 goli w 76 spotkaniach.

Czesław Kotwica (ur. 24 sierpnia 1941, zm. 23 grudnia 2025) – zasłużony wrocławski trener konkurencji rzutowych. Pod jego opieką był m.in. olimpijczyk z Moskwy w rzucie oszczepem Dariusz Adamus. Ostatnie lata to m.in. praca z medalistką mistrzostw Europy w rzucie dyskiem Joanną Wiśniewską, kulomiotem Jakubem Szyszkowskim czy kolejną dyskobolką – Wiolettą Potępą.

Mirosława Czesna z domu Buda (ur. 15 stycznia 1943, zm. 31 grudnia 2025) – polska siatkarka pochodząca z Kalisza, wielokrotna mistrzyni Polski ze Startem Łódź (4 złote: 1968, 1971, 1972, 1977, 3 srebrne: 1970, 1974, 1978 i 2 brązowe: 1967, 1969). brązowa medalistka Pucharu Europy Mistrzów Krajowych 1978.

STYCZEŃ

Robert Wolski (ur. 8 grudnia 1982, 2 stycznia 2026) – olimpijczyk z Aten, skoczek wzwyż. Licząc 179 cm wzrostu, legitymował się imponującym przewyższeniem, doprowadzając rekord życiowy do poziomu 2,31 m. Dzisiaj to dziewiąty wynik w polskich tabelach historycznych skoku wzwyż.

Edmund Chyła (ur. 21 maja 1939, zm. 9 stycznia 2029) – polski rugbysta występujący na pozycji młynarza. Zawodnik Budowlanych Warszawa, Startu Grochów, Lotnika Warszawa, Lechii Gdańsk, Skry Warszawa, z którą zdobył pięciokrotnie mistrzostwo Polski. W reprezentacji Polski seniorów rozegrał 5 oficjalnych meczów, zdobył 6 punktów.

Barbara Eustachiewicz-Kowal z domu Przygoda (ur. 5 listopada 1938, zm. 12 stycznia 2026) – polska gimnastyczka sportowa, działaczka sportowa, sędzia międzynarodowy, olimpijka z Rzymu 1960 i Tokio 1964. Wielokrotna mistrzyni Polski (złota w skoku przez konia w 1961 i 1963 oraz w ćwiczeniach wolnych w 1962 i 1963).

Maciej Polkowski (ur. 25 lipca 1947, zm. 16 stycznia 2026) – polski dziennikarz sportowy, autor kilku książek. W „Przeglądzie Sportowym" pracował w latach 1972-2004, gdzie przez 20 lat był kierownikiem działu piłki nożnej, a w latach 1990-1994 redaktorem naczelnym. Współpracował też z dziennikami i czasopismami, między innymi „Sportem", „Przeglądem" czy periodykiem PZPN „Polska Piłka". Był przewodniczącym Komisji ds. Mediów PZPN. Od 2005 roku był honorowym ambasadorem Fundacji Dyplomaci Dzieciom. W latach 2006-2011 roku był prezesem Kazimierskiego Klubu Sportowego Orły w Kazimierzu Dolnym.

Wanda Stefania Fukała z domu Kaczmarczyk (ur. 2 września 1935, zm. 22 stycznia 2026) – polska florecistka. Sześciokrotna brązowa medalistka mistrzostw Polski indywidualnie i dwunastokrotnie drużynowo (z Górnikiem 1920 Katowice i GKS Katowice). Brała udział w igrzyskach w Rzymie 1960 i Meksyku 1968.

Hanna Badura z domu Zawadzka (ur. 26 grudnia 1924, zm. 28 stycznia 2026) – polska szybowniczka. 13 czerwca 1962 ustanowiła rekord świata kobiet w przelocie docelowo-powrotnym, uzyskując na szybowcu SZD-9 bis Bocian odległość 374,6 km na trasie Leszno – Łask – Leszno. Reprezentowała Polskę na I Międzynarodowych Zawodach Szybowcowych Kobiet w 1973 (nieoficjalnych mistrzostwach świata).

Cezary Jędrzycki (ur. 23 stycznia 1969, zm. 28 stycznia 2026) – polski wioślarz, olimpijczyk z Barcelony 1992. Zawodnik AZS-AWF Warszawa. Dwukrotny złoty medalista akademickich mistrzostw świata w 1992 roku w Poznaniu na dystansie 500 metrów i 2000 metrów.

LUTY

Marian Kasprzyk (ur. 22 września 1939, zm. 2 lutego 2026) – polski pięściarz, mistrz olimpijski, trener. Na igrzyskach w Rzymie 1960 wywalczył brązowy medal w kategorii lekkopółśredniej, a w Tokio 1964 złoty medal w wadze półśredniej. Był zawodnikiem Sparty Ziębice, Łabędów, Nysy Kłodzko,BBTS-u Bielsko-Biała, Górnika Wesoła i Górnika Pszów. Stoczył 270 walk, 232 wygrał.

Józef Gąsienica-Sobczak (ur. 9 lipca 1934, zm. 2 lutego 2026) – legenda biathlonu i biegów narciarskich. Cztery razy uczestniczył w zimowych igrzyskach olimpijskich (debiutował w Cortina d'Ampezzo w 1956 roku). Dwa razy zdobył srebrny medal podczas mistrzostw świata w 1966 roku z Garmisch-Partenkirchen (w biegu indywidualnym na 20 km i w sztafecie 4 x 7,5 km).

Izabella Łaz z domu Wrzyszcz (ur. 15 października 1934, zm. 9 lutego 2026) – polska siatkarka, brązowa medalistka mistrzostw świata 1956. Łącznie w pierwszej reprezentacji Polski zagrała w 59 meczach.

Adam Sandurski (ur. 8 lutego 1953, zm. 21 lutego 2026) – zapaśnik stylu wolnego, wielokrotny mistrz Polski, brązowy medalista igrzysk olimpijskich w Moskwie 1980. Zawodnik Stali Rzeszów. Po zakończeniu kariery wyprowadził się do Niemiec.

MARZEC

Janusz Cegliński (ur. 6 kwietnia 1949, zm. 4 marca 2026) – koszykarz występujący na pozycjach silnego skrzydłowego lub środkowego, reprezentant Polski, olimpijczyk. Wychowanek Wybrzeża Gdańsk, z którym zdobył cztery mistrzostwa Polski i dwa wicemistrzostwa, czterokrotnie sięgał po Puchar Polski. Rekordzista klubu pod względem liczby występów – 425 meczów. W reprezentacji rozegrał w latach 1971-1977 151 meczów, zdobywając 1417 punktów.

Lidia Krupa-Surdyka (ur. 15 marca 1935, zm. 4 marca 2026) – polska piłkarka ręczna. Była zawodniczką Cracovii, z którą zdobyła dziewięć tytułów mistrzyni Polski w odmianie 11-osobowej i cztery w odmianie 7-osobowej (w hali i na otwartym stadionie). Reprezentantka Polski, uczestniczka mistrzostw świata.

Jagoda Gancarek (ur. 1998, zm. 9 marca 2026) – polska pilot samolotowa i balonowa, mistrzyni Polski w baloniarstwie kobiet w Nałęczowie 2025. Od 2022 pracowała w Aeroklubie Ziemi Lubuskiej. Była instruktorką samolotową oraz pilotem samolotów przeciwpożarowych. Członkini Balonowej Kadry Narodowej. Zginęła w wyniku wypadku podczas lotu balonem w Zielonej Górze.

Henryk Stroniarz (ur. 20 marca 1936, zm. 11 marca 2026) – były bramkarz, 1-krotny reprezentant Polski, w ówczesnej 1 lidze wystąpił w sumie 108 razy. Z Wisłą Kraków sięgnął po Puchar Polski. Grał też w Cracovii i Garbarni.

Marian Kielec (ur. 6 marca 1942, zm. 13 marca 2026) – były napastnik, 1-krotny reprezentant Polski, król strzelców ówczesnej 1 ligi w sezonie 1962/1963. Dla Pogoni Szczecin wbił 80 bramek w 218 spotkaniach.

Zdzisław Kwapisz (ur. 7 sierpnia 1930, zm. 17 marca 2026) – polski koszykarz i trener. Zawodnik Cracovii, Legii Warszawa i ŁKS Łódź. Po zakończeniu kariery zawodniczej zajął się trenowaniem. Prowadził m.in. Społem Łódź, a także był wieloletnim członkiem ŁOZKosz i prezesem ŁKS w latach 1984-1989.

Henryk Kominek (zm. 21 marca 2026) – polski koszykarz i trener. Zawodnik Polonii Bytom i trener Stali Bobrek Bytom.

KWIECIEŃ

Marek Borewicz (ur. 1947, zm. 2 kwietnia 2026) – polski brydżysta, mistrz międzynarodowy (PZBS), mistrz młodzieżowych mistrzostw Europy Teamów w Delft 1972 i wicemistrz mistrzostw świata teamów w Albuquerque 1994.

Mircea Lucescu (ur. 29 lipca 1945, zm. 7 kwietnia 2026) – rumuński piłkarz, pełniący później funkcję selekcjonera. Jako trener prowadził m.in. Inter Mediolan, Galatasaray, Besiktas, Dynamo Kijów, Zenit Sankt Petersburg czy Szachtar Donieck, z którym sięgnął po Puchar UEFA.

Jacek Magiera (ur. 1 stycznia 1977, zm. 10 kwietnia 2026) – były drugi trener reprezentacji Polski w sztabie Jana Urbana. Trener Legii Warszawa,

eprasa.pl d36cb3a1d1



FOT. BARBARA GALAS/POLSKA PRESS

Wicemistrz olimpijski Józef Lipień w uznaniu zasług na zapaśniczych matach zyskał tytuł Honorowego Obywatela Jeleniej Góry...

z którą zagrał w Lidze Mistrzów i zdobył mistrzostwo Polski, Śląska Wrocław, Zagłębia Sosnowiec i młodzieżowych reprezentacji Polski. Jako obrońca i pomocnik zdobył w sumie 25 goli w 233 meczach ekstraklasy. Dwukrotny mistrz Polski z Legią Warszawa. Sięgnął z nią także po Puchar Polski, Superpuchar i Puchar Ligi. Ponadto bronił barw takich zespołów, jak Cracovia, Raków Częstochowa czy Widzew Łódź.
Stanisław Majorek (ur. 25 czerwca 1937, zm. 22 kwietnia 2026) – polski trener piłki ręcznej. W okresie 1970-1976 wspólnie z Januszem Czerwińskim, a w okresie 1976-1978 z Igorem Pazurem selekcjoner kadry narodowej piłkarzy ręcznych.
Jacek Pszczoła (ur. 10 stycznia 1967, zm. 24 kwietnia 2026) – brydżysta, arcymistrz World Grand Master (WBF), instruktor PZBS, zawodnik drużyny Ruch SA PWR I Wrocław. Do roku 2006 reprezentował Polskę, a następnie USA.

MAJ

Rudolf Konieczny (ur. 5 maja 1945, zm. 6 maja 2026) – były pomocnik Śląska Wrocław. Rozegrał dla niego 6 meczów w ówczesnej 1 lidze.
Jerzy Nejman (ur. 22 września 1947, zm. 12 maja 2026) – były napastnik Legii Warszawa. Zdobył z nią dwa tytuły mistrza Polski.
Marek Pituła (ur. 16 grudnia 1964, zm. 13 maja 2026) – polski judoka, dwukrotny mistrz Polski 1990 i 1996 (+ 95 kg). Zawodnik Startu Częstochowa i Czarnych Bytom, z którymi siedmiokrotnie zdobył drużynowe mistrzostwo Polski. Potem trener Czarnych Bytom.
Roman Dakiniewicz (ur. 18 listopada 1937, zm. 14 maja 2026) – wybitny szkoleniowiec tyczkarzy, całe zawodowe życie związany z Bydgoszczą. Wychowawca Pawła Wojciechowskiego, Mirosława Chmary czy Mariusza Klimczyka. Honorowy członek Polskiego Związku Lekkiej Atletyki.
Teresa Rychlicka-Kasprzyk (ur. 16 października 1950, zm. 19 maja 2026) – polska siatkarka, mistrzyni i reprezentantka Polski. Dwukrotna uczestniczka mistrzostw świata i trzykrotna mistrzostwach Europy. Wychowanka Neptuna Starogard, zawodniczka Płomienia Milowice, Czarnych Słupsk i SIRT Palermo.
Jan Adamski (ur. 11 listopada 1943, zm. 21 maja 2026) – polski szachista, mistrz międzynarodowy.
Edmund Rychlewicz (ur. 10 listopada 1939, zm. 21 maja 2026) – były bramkarz Zawiszy Bydgoszcz. W ówczesnej 1 lidze rozegrał dla niego 56 meczów.

CZERWIEC

Jerzy Gryt (ur. 12 marca 1943, zm. 3 czerwca 2026) – były żużlowiec ROW-u Rybnik. Zdobył między innymi Indywidualne Mistrzostwo Polski w 1971 roku. Sześciokrotny złoty medalista Drużynowych Mistrzostwach Polski. Potem trener.
Andrzej Goiński (zm. 9 czerwca 2026) – polski bokser kategorii lekkośredniej, medalista mistrzostw Polski. Zawodnik Zagłębia Konin.
Jan Brzeźny (ur. 11 czerwca 1951, zm. 11 czerwca 2026) – dwukrotnie wygrał Tour de Pologne (1978, 1981). Był wielokrotnym mistrzem kraju, w igrzyskach w Montrealu (1976) zajął 30. miejsce w indywidualnym wyścigu szosowym.
Beata Andrejczuk (ur. 22 czerwca 1988, zm. 24 czerwca 2026) – polska szachistka, mistrzyni FIDE od 2006.
Daniel Castellani (ur. 21 marca 1961, zm. 25 czerwca 2026) – były trener reprezentacji Polski siatkarzy. W 2009 roku Argentyńczyk zdobył z Biało-Czerwonymi mistrzostwo Europy, prowadził też między innymi kilka polskich klubów (Skra Bełchatów, ZAKSA Kędzierzyn-Koźle, Indykpol AZS Olsztyn).
Czesław Palik (ur. 9 maja 1948, zm. 29 czerwca 2026) – piłkarz Cracovii i Korony Kielce, znany później z pracy trenerskiej w klubach z Małopolski i Świętokrzyskiego.

LIPIEC

Grzegorz Miętus (ur. 20 lutego 1993, zm. 4 lipca 2026) – skoczek narciarski i trener. Zdobył brązowy medal drużynowo podczas mistrzostw świata juniorów w 2009 roku. Po zakończeniu kariery pracował w PZN, był trenerem juniorów AZS Zakopane.
Damian Świderski (ur. 21 marca 1998, zm. 6 lipca 2026) – polski dziennikarz wydawnictwa Polska Press – od 2024 w portalach Gol24.pl, Sportowy24.pl, ipl, specjalizujący się w piłce nożnej, miłośnik brazylijskiego futbolu.
Mariusz Osiecki (ur. 16 lutego 1975, zm. 8 lipca 2026) – były pomocnik m.in. Pogoni Szczecin, Stilonu Gorzów czy GKP Gorzów
Karol Stopa (ur. 12 marca 1948, zm. 9 lipca 2026) – polski dziennikarz i komentator sportowy specjalizujący się w tenisie. Zawodnik Warszawianki, organizator tenisowego Grand Prix Warszawy Amatorów i zwycięzca pierwszej edycji tego cyklu w 1977. Uczestnik i medalista międzynarodowych zawodów tenisowych dla dziennikarzy. Od 1998 był stałym komentatorem tenisa w Eurosporcie.
Manu (ur. 28 sierpnia 1982, zm. 11 lipca 2026) – Portugalczyk, były zawodnik Legii Warszawa, w barwach której zdobył dwa razy Puchar Polski. Autor 3 goli w 33 meczach naszej ekstraklasy. Zginął w wypadku samochodowym.
Isamu Sonoda (ur. 4 listopada 1946, zm. 16 lipca 2026) – japoński judoka wagi średniej (do 80 kg), brat judoki Yoshio Sonody. Mistrz olimpijski z Montrealu 1976, dwukrotny medalista mistrzostw świata: złoty z Meksyku 1969 i srebrny z Lozanny 1973.
Bogdan Wawrzyński (ur. 10 marca 1942, zm. 17 lipca 202684 lata) – wybitny hokeista, legendarny napastnikiem Pomorzanina Toruń. Został królem strzelców polskiej ligi w sezonie 1971/1972 oraz wielokrotnym reprezentantem Polski.
Alojzy Matysiak (ur. 18 czerwca 1936, zm. 27 lipca 2026) – były napastnik Stali Rzeszów. Zdobył dla niej 6 bramek w 58 występach w ówczesnej I lidze.
Wiesław Grabowski (ur. w 1955, zm. 29 lipca 2026) – selekcjoner reprezentacji Zambii i Zimbabwe, wcześniej członek sztabu reprezentacji Polski prowadzonej przez Jacka Gmocha podczas MŚ 1978.
Franco Baresi (ur. 8 maja 1960, zm. 31 lipca 2026) – były reprezentant Włoch i legendarny obrońca AC Milan, mistrz świata z Hiszpanii z 1982 roku.

SIERPIEŃ

Mateusz Bąk (ur. 24 lutego 1983, zm. 2 sierpnia 2026) – były bramkarz Lechii Gdańsk, który jako jedyny przebył z nią drogę od A-klasy do ekstraklasy, rozgrywając w niej w sumie 83 mecze. Bronił także barw Podbeskidzia Bielsko-Biała, Wisły Płock, portugalskiego CS Maritimo czy bułgarskiego Etyru 1924 Wielkie Tyrnowo.
Wacław Orłowski (ur. 5 stycznia 1945, zm. 9 sierpnia 2026) – polski zapaśnik stylu klasycznego, medalista mistrzostw świata, olimpijczyk, zawodnik Wisłoki Dębica. Brązowy medalista mistrzostw świata 1967 w wadze średniej (do 87 kg). Po zakończeniu kariery międzynarodowy sędzia zapaśniczy.
Włodzimierz Rezner (ur. 8 sierpnia 1943, zm. 9 sierpnia 2026) – polski kolarz, dziennikarz sportowy i komentator. Sprawozdawca przede wszystkim zawodów kolarskich, w tym igrzysk olimpijskich w Moskwie 1980, Barcelonie 1992 i Atlancie 1996, Wyścigu Pokoju czy Tour de Pologne na antenie Polskiego Radia. Komentował także Tour de Pologne w Telewizji Polskiej. Zainicjował akcję „Rowerem po radość i zdrowie".
Wojciech Onsorge (ur. 13 kwietnia 1994, zm. 31 sierpnia 2026) – były obrońca Warty Poznań, rezerw Lecha Poznań, Elany Toruń czy Polonii Środa Wielkopolska. W 2021 roku wykryto u niego guza mózgu.

WRZESIEŃ

Ryszard Jelonek (ur. 24 lipca 1970, zm. 5 września 2026) – polski płetwonurek, instruktor nurkowania, działacz sportowy. Członek sekcji nurkowej Grupy Ratownictwa Jaskiniowego. Prezes klubu piłkarskiego UKS Orlik Prudnik. Organizował lokalne turnieje piłki nożnej. Zmarł podczas nurkowania.
Rafał Popko (ur. 2 maja 1975, zm. 5 września 2026) – były napastnik m.in. Rakowa Częstochowa czy amerykańskiego AAC Eagles Chicago.
Ajazdin Nuhi (ur. 10 października 1979, zm. 10 września 2026) – Serb, były pomocnik między innymi Legii Warszawa, w barwach której rozegrał 10 meczów w ekstraklasie.
Ewa Góra, z domu Binkiewicz, primo voto Dubaj (ur. 27 października 1950, zm. 17 września 2026) – polska siatkarka, reprezentantka Polski (rozegrała 105 meczów), uczestniczka mistrzostw świata 1970 i 1974 i mistrzostw Europy 1975. Zawodniczka Płomienia Milowice, Kolejarza Katowice, włoskich Aurory Giarratana i Nike San Cataldo.
Tadeusz Osik (ur. 14 stycznia 1950, zm. 23 września 2026) – niezwykle ceniony trener, wiceprezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. Twórca sukcesów polskiego sprintu, szkoleniowiec dziesiątek najlepszych polskich biegaczy na 100 i 200 metrów, trener kadry sprintu. W młodości płotkarz.
Stanisław Sochacki (ur. 27 października 1930, zm. 27 września 2026) – były żużlowiec, legenda Falubazu Zielona Góra. Po zakończeniu kariery zajmował się szkoleniem młodych żużlowców.
Krzysztof Pietrusik (ur. 13 lutego 1949, zm. 28 września 2026) – trener pływania, był szefem Zakładu Pływania i Ratownictwa Wodnego na AWF w Poznaniu. Współpracował z reprezentacją Polski, wyszkolił wielu polskich trenerów i instruktorów.

PAŹDZIERNIK

Andrzej Drużkowski (ur. 23 marca 1949, zm. 5 października 2026) – polski trener piłki ręcznej kobiet, zdobywca Pucharu EHF oraz dziewięciu tytułów mistrza Polski jako trener Montexu Lublin.
Jacek Ziober (ur. 18 listopada 1965, zm. 6 października 2026) – były napastnik, autor 8 bramek w 46 meczach dla reprezentacji Polski. W barwach ŁKS Łódź strzelił 26 goli w 203 meczach w ówczesnej 1 lidze. Ponadto bronił barw Amiki Wronka, francuskiego Montpellier czy hiszpańskiej Osasuny.
Edward Oratowski (ur. 5 marca 1948, zm. 15 października 2026) – były obrońca Stali Mielec. Zdobył mistrzostwo Polski. Autor 18 goli w 245 meczach ówczesnej 1 Ligi.
Mariusz Strzałka (ur. 27 marca 1959, zm. 16 października 2026) – polski szpadzista, od 1988 roku reprezentujący Niemcy. Zawodnik AZS Politechniki Wrocławskiej, AZS Kolejarza Wrocław i Fecht-Club Tauberbischofsheim. Srebrny medalista olimpijski w drużynie z Moskwy 1980 z reprezentacją Polski i czterokrotny medalista mistrzostw świata z reprezentacją Niemiec.
Romano Hummel (ur. 4 stycznia 1999, zm. 21 października 2026) – holenderski żużlowiec, mistrz świata na długim torze z 2021 roku, wielokrotny mistrz Europy na torze trawiastym. W 2026 roku niespodziewanie ogłosił zakończenie kariery sportowej. Zmarł tragicznie.
Mariusz Urbaniak (ur. 22 czerwca 1972, zm. 23 października 2026) –były pomocnik Zagłębia Lubin, z którym zdobył mistrzostwo Polski. Ponadto grał m.in. dla Miedzi Legnica, Karkonoszy Jelenia Góra czy Jaśnicy Opolno-Zdrój.
Józef Lipień (ur. 6 lutego 1949, zm. 25 października 2026) – polski zapaśnik stylu klasycznego. Brat bliźniak Kazimierza Lipienia. Zawodnik Karkonoszy Jelenia Góra i Wisłoki Dębica. Wieloletni trener Wisłoki. Czterokrotnie brał udział w igrzyskach olimpijskich (1968, 1972, 1976, 1980). Srebrny medalista z Moskwy 1980, mistrz świata 1973, wicemistrz 1974 i 1975, brązowy medalista mistrzostw Europy 1978.
Jan Byś (ur. 9 grudnia 1953, zm. 28 października 2026) – były pomocnik Szombierek Bytom, z którymi sięgnął po mistrzostwo Polski. W ówczesnej 1 lidze strzelił 13 goli w 179 meczach.
Zdzisław Kostrzewiński (ur. 26 listopada 1945, zm. 31 października 2026) – były pomocnik Widzewa Łódź (grał w czterech meczach Pucharu UEFA, w tym z dziurą w nodze z Manchesterem City 2:2), Zawiszy Bydgoszcz, ŁKS Łódź i Wisły Chicago. Jego żoną była łyżwiarka figurowa Grażyna Kostrzewińska z domu Osmańska, a zięciem Artur Partyka, były skoczek wzwyż – brązowy (1992) i srebrny (1996) medalista olimpijski.

eprasa.pl d36cb3a1d1

PIŁKA NOŻNA

Pucharowa przygoda Odry się rozkręca. W Opolu poległ Śląsk, a teraz przyjedzie kolejna duża marka

Wiktor Gumiński

Po wyeliminowaniu Śląska Wrocław na etapie 1/16 finału STS Pucharu Polski, piłkarzom Odry Opole w kolejnej rundzie przyjdzie się zmierzyć z Ruchem Chorzów. Również na własnym stadionie.

Odra pokonała Śląska po dogrywce 2-1. To zwycięstwo na bardzo długo zostanie w pamięci kibiców opolskiego zespołu. Nie tylko ze względu na to, w jak niesamowitych okolicznościach został odniesione, ale przede wszystkim dlatego, że Odra ograła swojego największego rywala. A to wszystko na oczach ponad 9700 widzów, którzy z trybun Itaka Areny obserwowali wielkie widowisko.

Śląsk objął prowadzenie w 81. minucie, za sprawą wprowadzonego kilkadziesiąt sekund wcześniej Grzegorza Tomasiewicza.

Mógł to być cios, który złamie Odrę, ale tak się nie stało. Gospodarze zaciekle walczyli o wyrównującą bramkę i zdobyli ją w ostatniej akcji podstawowego czasu gry! W piątej z doliczonych minut na strzał z około 20 metrów zdecydował się Patryk Szysz. Uderzył piłkę po ziemi niezbyt mocno, lecz niezwykle precyzyjnie i po raz pierwszy wprawił w ekstazę miejscową publiczność zgromadzoną na Itaka Arenie.

Drugi raz euforia na opolskim stadionie wybuchła już w dogrywce, dokładnie w 100. minucie. Odra zdobyła wtedy kolejnego gola z dystansu, a piłkę idealnie pod poprzeczkę posłał jej najnowszy nabytek Michał Nalepa.

Czas na kolejny hit

Kolejnym przeciwnikiem Odry Opole w STS Pucharze Polski będzie Ruch Chorzów. O tym, że obie drużyny zmierzą się w Opolu zadecydowała kolejność podczas losowania. Ruch i Odra występują na tym samym poziomie rozgrywkowym, czyli w Betclic 1 Lidze, ale to opolski zespół został wylosowany jako pierwszy i dlatego po raz trzeci w bieżącej edycji STS Pucharu Polski zagra na własnym stadionie.

Niedawno, bo 16 października, Odra zmierzyła się z Ruchem w bezpośrednim meczu ligowym. Zaprezentowała się w nim bardzo słabo, przegrywając na Stadionie Śląskim aż 0-3. Zespół z Opola prowadził jednak wtedy jeszcze Łukasz Tomczyk, który już nie jest jego trenerem. Dodatkowo pucharowe rozgrywki rządzą się swoimi prawami, więc za kilka tygodni na Itaka Arenie należy się spodziewać kompletnie innego spotkania.

Mecze w ramach 1/8 finału STS Pucharu Polski zostaną rozegrane w dniach 1-3 grudnia (dokładny ich terminarz nie jest jeszcze znany).



FOT. WIKTOR GUMIŃSKI

Piłkarze Odry Opole nie odstawiali nogi w meczu ze Śląskiem Wrocław. Między innymi dzięki temu ich pucharowa przygoda trwa nadal

Pary 1/8 finału STS Pucharu Polski

Polonia Środa Wielkopolska - Sokół Kleczew
Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Jagiellonia Białystok
Siarka Tarnobrzeg - Stal Rzeszów
Polonia Warszawa - Raków Częstochowa
Avia Świdnik - Górnik Zabrze
GKS Tychy - Chrobry Głogów
Górnik Łęczna - Wisła Płock
Odra Opole - Ruch Chorzów

Teraz ważny test ligowy

Już dziś o godz. 18 Odra rozegra natomiast mecz 13. kolejki Betclic 1 Ligi, w którym zmierzy się na wyjeździe z Polonią Bytom. Opolanie ligowych punktów potrzebują jak tlenu, ponieważ do spotkania przystąpia ze strefy spadkowej, dokładnie z 17. miejsca.

PIŁKA RĘCZNA

Wicemistrz Polski był dla Gwardii bezwzględny. Deklasacja szczególnie w pierwszej połowie

Wiktor Gumiński

Srogą lekcję otrzymali w meczu 8. kolejki Lotto Superligi piłkarze ręczni Corotop Gwardii Opole. We własnej hali ulegli aż 19:44 Orlen Wiśle Płock.

Było to spotkanie pozbawione jakichkolwiek emocji, ponieważ gwardziści choćby przez chwilę nie byli w stanie postraszyć faworyzowanego przeciwnika. Co więcej, szczególnie w pierwszej połowie zostali wręcz zdeklasowani, ponieważ na półmetku Wisła prowadziła aż 23:5!

Gwiazdą sam dla siebie w tym spotkaniu był utytułowany chorwacki bramkarz ekipy z Płocka Mirko Alilovic. Seryjnymi spektakularnymi interwencjami konsekwentnie odbierał gospodarzom ochotę do gry. Łącznie obronił aż 17 rzutów, legitymując się przy tym 47-procentową skutecznością. 41-letni golkiper zapisał się jednak również w ofensywie, ponieważ zdobył dwa gole rzutami przez całe boisko.

Przewaga Wisły była tak ogromna, że druga połowa dla obu zespołów stanowiła już tak naprawdę jedynie mocniejszy trening. Po stronie Gwardii nieźle pokazał się debiutujący w pierwszym zespole Jakub Broda, który był w stanie rzucić trzy bramki. I to na tyle, jeżeli chodzi o pozytywne aspekty, jakie w tym spotkaniu można było wskazać po stronie opolskiej drużyny.



FOT. WIKTOR GUMIŃSKI

Gwardia nie miała najmniejszych szans. Nie było to zaskoczeniem

Przed Opolanami teraz dłuższa przerwa w rozgrywkach. Na boisko powrócą oni bowiem dopiero 13 listopada. O godz. 18 czeka ich wtedy mecz o przysłowiowe sześć punktów. Przyjdzie im się w nim zmierzyć na wyjeździe z ekipą Netland MKS Kalisz, prowadzoną przez byłego trenera Gwardii Rafała Kuptela.

COROTOP GWARDIA OPOLE - ORLEN WISŁA PŁOCK 19:44 (5:23)

Gwardia: Ałaj, Balcerek - Janikowski 4, Artemenko 3, Zarzycki 3, Broda 3, Kamiński 2, Wojdan 1, Kowalczyk 1, Cikatić 1, Rugała 1, Wisiński, Luksa, Milewski, Szafryna, Wilisowski.
Wisła: Alilovic 2 - Szyszko 7, Mihić 6, Janc 5, Ilic 5, Zarabec 3, Dawydzik 3, Kosorotov 3, Susnja 2, Morales 2, Szita 2, Fazekas 2, Richardson 1, Bjerre 1, Krajewski.
Kary: Gwardia - 6 min., Wisła - 6 min.

Tabela

1.Wisła Płock	8	24	310:196
2.Industria Kielce	8	24	314:221
3.Chrobry Głogów	8	15	251:227
4.Ostrovia Ostrów Wlkp.	8	14	260:256
5.MKS Kalisz	8	14	226:229
6.Wybrzeże Gdańsk	8	12	259:237
7.MMTS Kwidzyn	8	12	218:241
8.KPR Legionowo	8	11	209:230
9.Gwardia Opole	8	11	232:261
10.Śląsk Wrocław	8	7	220:264
11.Stal Mielec	8	0	197:250
12.Piotrkowianin Piotrków	8	0	208:292

SIATKÓWKA

Pierwszy wyjazd w sezonie z kompletem punktów

Wiktor Gumiński

Siatkarki Uni Opole wygrały na wyjeździe z Volley Wrocław 3:1 w meczu 5. kolejki Tauron Ligi Kobiet.

Dla Opolanek był to dopiero pierwszy bój w bieżących rozgrywkach ligowych, jaki stoczyły na terenie przeciwnika. Były jego faworytem i ogólnie pewnie sięgnęły po pełną pulę.

Obie drużyny do tej spotkania nie przystąpiły w pełnych składach. Zdecydowanie więcej problemów miał jednak Volley, w szeregach którego, głównie z powodu kontuzji, zabrakło paru ważnych zawodniczek, na czele z rozgrywającą Marleną Kowalewską czy atakującą Anastasią Hryszczuk.

Trener Uni Bartłomiej Dąbrowski nie mógł z kolei skorzystać z Katarzyny Zaroślińskiej-Król, która nie znalazła się w kadrze meczowej.

Drugi raz z rzędu pozytywnie na pozycji atakującej zaprezentowała się jednak Iga Kępa. Spośród zawodniczek wcześniej drugoplanowych, szansę pokazania się na pełnym dystansie dostała we Wrocławiu też libero Julia Piotrowska, dzięki czemu mogła odpocząć wcześniej regularnie grająca Klaudia Łyduch.

Uni nie wygrało jedynie trzeciego seta, mimo że mogło to nawet uczynić mimo bardzo słabego początku. Ostatecznie jednak wtedy 25:23 zwyciężył Volley. W pozostałych partiach Opolanki były natomiast już wyraźnie lepsze.

VOLLEY WROCŁAW - UNI OPOLE 1:3 (21:25, 22:25, 25:23, 14:25)

Volley: Hochołowska (2), Stautz (10), Malczewska (8), Wąsiakowska (8), Garncarz (17), Dróżdż (7), Mazur (libero) oraz Kaplanska (3).
Uni: Makarowska-Kulej (10), Pavlyk (15), Kecher (10), Kępa (17), Palazzolo (7), Filipović (8), Piotrowska (libero) oraz Wieczorek (2), Łyduch (libero).

Tabela

1.ŁKS Łódź	5	13	14:6
2.DevelopRes Rzeszów	4	11	12:4
3.Chemik Police	5	11	12:8
4.Uni Opole	5	10	12:7
5.Budowlani Łódź	5	9	11:7
6.Radomka Radom	5	9	12:9
7.Pałac Bydgoszcz	5	7	8:9
8.BKS Bielsko-Biała	4	5	7:8
9.Stal Mielec	5	4	7:13
10.MKS Kalisz	4	3	4:9
11.Volley Wrocław	5	2	6:15
12.Sokół Mogilno	4	0	2:12

eprasa.pl d36cb3a1d1